

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięc. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu 1.80

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 80 ct. 4.

miesięcznie 1. 10 1.35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Bezpłatnych doniesień Redakcja nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Naprawienie

wydania rannego 2 ct. 8 ct.

wieczornego 3. 4.

oba wydania razem 4. 5.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L W O W., ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Listy wiedeńskie.

Wiedeń, 5 maja.

(Z.) Chyba to już w naturze ludzkiej, że się człowiek najbardziej gniewa, kiedy — niema racji. Samiście przyszli w pomoc waszemu korespondentowi parlamentarnemu, którego znowu opadła skomłająca, ujadająca sfora, jak na komendę.

Dlaczego właśnie teraz, znowu? Dlatego, że miał to nieszczęście, że trochę dalej widział i przewidywał, dlatego, że przestrzegał i sprawdzało się. Gdyby jednak sama redakcja nie była odpowiedziała na zarzuty, czynione *Słowu*, nie byłbym wcale odpowiadał ani swoim ani imieniem tych, co są w Kole polskiem w mniejszości, chociażby się pisał chrześcijański *Głos narodu*, chociażby pan Teofil Merunowicz kładł całą wagę swego nazwiska lub tylko skromnem „t“ — znaczył swoje ataki na waszego korespondenta w *Gazecie Narodowej*, budząc echa pełne solidarności w *Czasie*.

Odpowiedź zostawiałem — czytelnikom. Bo pocóż odpowiadać korespondentowi parlamentarnemu *Gazety Narodowej* i psuć mu humor, kiedy on rozkoszuje się w błogich nadziejach zbliżającej się szczęśliwej ery „słowiańsko-klerykalno-antisemickiego“ panowania, a taki jest bystry, tak dokładnie poznał stosunki, że dosłownie w wilię dnia, w którym prawica przez opuszczenie jej przez klub niemiecko-katolicki poniosła fatalną porażkę, bo Izba niemiecka, większością, wybrała komisję karną dla oskarżenia hr. Badeniego, — zapowiedział niechybną i ostateczną klęskę Niemców.

Gorzej mu jeszcze poszło z ostatnim atakiem na Waszego korespondenta, za krytykę prawicy a zwłaszcza czeskiego szowinizmu w sprawie stanowiska Niemców katolickich w związku prawicy. Oburzył się, „wzięły go pasye“ i znowu napadł waszego korespondenta dosłownie w wilię mowy hr. Dipaulego, w której prezes Niemców katolickich, należących do „ligi słowiańskiej“ zażądał — zniesienia czeskich rozporządzeń językowych. Cóż więc na tyle naiwności odpowiadać?

Jeżeli więc obowiązkiem tych, którzy z przekonania dzielą politykę, która do takich doprowadziła rezultatów, bronić jej, a może nawet „robić dobrą minę“ do porażek, które się niestety zbyt często powtarzają, (czytelnik zresztą łatwo odróżni głośniejsze i krzykliwsze od tych, którzy już dawno mają inne przekonanie ale zabrawszy „muszą“ da-

lej śpiewać po staremu) — to obowiązkiem tych, którzy mają inne przekonanie, a którym rezultaty dotychczasowej polityki codziennie dają rację, wytrwać w tej z pewnością niewdzięcznej roli — przestrzegających przed szkodą.

Dziś przyszła już cięższa artyleria na pomoc. *Czas* wytoczył swoją kolubrynę przeciw „demokratom“ w Wiedniu i w *Słowie Polskiem*.

Czas wystąpił z siarczystym artykułem naczelnym przeciw waszemu korespondentowi, na który na razie odpowiadam telegraficznie. Polemika z *Czasem*, czy może z samym arcymistrzem polityki rozumu trójlojalności i innych specyfików narodowego zbawienia, nie jest łatwa. Ma się przedewszystkiem do walczenia z przekręcaniem, podsuniciem, nieprawdą. Takim fałszem jest twierdzenie, że demokracja polska w Kole polskiem w Wiedniu trzyma się *quand même* każdej większości, a już wierutnym nonsensem jest ten zarzut, czyniony korespondentowi *Słowa*. Drugą nieprawdą jest zarzut dążenia do przywrócenia koalicji polsko-niemieckiej, bo na-przód za ludzkiej pamięci takiej koalicji nie było, więc o przywracaniu jej nie może być mowy, a po drugie niech *Czas* zacytuje jeden artykuł *Słowa*, jedno zdanie, któreby wprost czy ubocznie podobną politykę doradzało.

Kiedy indziej rozprawię się z *Czasem* na temat owego *horror minoritatis*, który nam zarzuca, a który jest w szerokich kołach Koła polskiego, to już nie z punktu widzenia demokracji, ale z punktu widzenia kraju całego a w nim więcej chyba tych konserwatywnych interesów stronnictw i ludzi, których *Czas* broni, aniżeli tych, które mogłyby być *Słowu Polskiemu* bliższymi. Nareszcie zarzut, że *Słowo Polskie* doradza poświęcenia zasad dla prześladowania Niemców w nadziei chyba, „napiwków“ dla Polaków w usługach Niemców. *Czas* ma nadzieję, że Koło polskie zostanie na zasadniczym stanowisku. Ile słów, tyle perfidyj. To pisze ten sam *Czas*, który poniewierał Koło za utworzenie autonomicznej większości, ponieważ waszego korespondenta, gdy ten doradzał, by hr. Badeni, dopóki na to była pora, oparł się na tej większości i rozumnie ją poprowadził. O zasadach pisze *Czas*, który w ciągu roku zdolny przejść wszystkie wolty oportunistu, jak świadczy rok ubiegły a i dzisiaj pod zasada narodową rozumie tylko politykę, która dogadza jego kompanii. Właściwym marzeniem polityka *Czasu* są dwa lata absolutyzmu, dlatego od pewnego czasu nawołuje do

polityki tak zwanych zasad, ażeby parlamentarna robota rozbiła się nareszcie i żeby zrobiło się miejsce na eksperymenty, które, jak się spodziewa a gruntownie ludzi, wypadłyby po jego myśli.

To też w niemałym byłby kłopotcie czytelnik, szukający w łamach *Czasu* owych zasad, dla których to Koło polskie ma porzucić tradycyjną politykę pilnowania interesu kraju, zabezpieczania go w takiej politycznej kombinacji, jaka tym interesom najlepiej odpowiada. Znaczenie dzisiejszego artykułu *Czasu*, którego wpływ na Koło zresztą jest żaden lub minimalny, jest jednak znamienne. Do pięknych rezultatów doszła polityka, skoro z wysokości niedawnej mamy spaść wedle rady *Czasu* do roli mniejszości. A niewolno zapomnieć, że w mniejszości, to znaczy kto inny w większej — zani na opozycję, to znaczy obcy lub wrogi nam rząd, liczący się z inną obcą lub wrogą nam większością, to znaczy wszystkie eksperymenty w kraju o społeczeństwie niejednolitem, w narodzie w procesie przeobrażania się. Takie rady daje *Czas* w chwili, gdy prawica pęka lub pękła, bo wobec szowinizmu młodoczeskiego niemiecka frakcja prawicy wypryska a organa młodoczeskie zaślepione iluzją, że przesilenie w państwie skończy się obaleniem centralnego parlamentu i realizacją czesko państwowych marzeń, pokazując drzwi Niemcom katolickim.

Takie rady daje *Czas* w chwili, gdy zwarty świat niemiecki wyzwolił się z pod komendy szaleńców à la Wolf czy Schoenerer, ale w sprawach narodowych idzie wielką falangą, w której wszystkie niemieckie odcienia się zwały i zwyciężają w Izbie wczorajszą większość, wobec czego frazes *Czasu* o niedopuszczalności „państwowego tryumfu politycznego obłąkania“ jest więcej niż naiwny. I takie rady daje się krajowi i jego reprezentacji w chwili, gdy tyle przemawia za tem, że jeszcze trochę spokoju, cierpliwości, panowania nad nerwami, trzeźwości, muszą odnieść tryumf ostateczny, sprowadzić pacyfikację parlamentu, zwycięstwo umiarkowania z niemieckiej i czeskiej strony, wobec grozy położenia, w jakie popadło państwo.

KORRESPONDENCJE.

Ostrawa, 2 maja.

Nie szczególnie wiedzie się tu braciom naszym. Z pracy ich rąk korzystają wszyscy, oni sami jak najmniej. Obowiązków aż nadto, praw ledwie żadnych i pożalić się nie ma komu, i niema kogo o co poprosić. Ni tu szkoły, kościoła, ni jakiego narodowego

Feljton konkursowy „Słowa polskiego.“

Trąćwa się.

(naśladowanie gwary ludu *)

Godło: I to także.

— Iści — mościwy... kumo... ta trąćwa się na to niepowodzenie...

— Za wasze kumeczko...

— Aleście mu też pedziała, tymu syńdziemu!..

Wiechże was nie znom mościwy... hi... hi...

— A co? abo może nie prawda?... Niech wie,

luki u nas obcoj, cobym se ta robinia? Pedziałam,

to tak...

— A no juści, że tak. No prosze ja was, kej-

to drzewi śmiała która z nas tak wystąpić jak

osęka... skarżyć zaraz i po sędach włóczyć kawa-

bez to, i że ją podrapał po gębie czy kajś in-

niej po plecach... tfu... wstydzilaby się... Drapnął

konzykoniu, to niech ci wyjndzie na zdrowie, a po-

niehołes potem psiawiaro, to idź se z przeproszy-

niech wiesz gdzie... do djabła... o... jest nawet taka

śpiwka do tego... czekajcie kumo... czekajcie... jak

ona to idzie?... tak jakosi dwuraźnie... kumus trąćwa

się jeszcze, to se rychtyk przypomnę...

— No to se przypomniejcie, skorośta zabaczyła.

— A o waszego syna to macie niby recht... e... smyk

jucha, a co ją ta ciapnął ktrędys bez plecy, to i cóż? nie hrabina i nie obraz cudowny, żeby rozbink... To nawet jakby pocałonek niekiej... a jakże... przecie na to mówiący i mnie jak mój nieboszczyczek... świeć mu ta Panie nad mizerną duszyczką... ciapnął tak bez karczydło a miłował mie... nie powiem... tom się jaże obliźnęła i mi było przyjemnie... sumiennie wam tak gadam — a ona osęka co lepszego od nas? Zara ino do adukanta a adukancia ze wszyckiego tera robią jakowysi obroz unoru.

— I zasadzili mego Wawrzusia na dwa dni, a on taki delikatny powiadam wam pod sumieniem, że jeszcze nawet w życiu nie siedział.

— Cicho kumciu... cicho... niezawodźta tak straszenie. Odsiedzi to i odbije z precentem na in-szych... a ino... o mam ją... sumiennie mam... jak was czanuję...

— Dziewuchę?

— Kajta... śpiwkę onę, com se ją zobaczyła... o — słuchajcież mościwy...

Jakem była se dziewczyną,

To parobek za mną ginął...

Chwalebny był i on i ja...

Potem puścił beskurcja... ho! hib!

— Ej co ta... śpiwka śpiwkom jak zwyczajnie a zaś harbata harbatom... mościwy kumeczko... kumusi... jak was pięknie kocham... trąćwaź się...

Feljton konkursowy „Słowa Polskiego.“

Nad urwiskiem.

Godło: Cień.

Promienie wiosenne słońca, idąc ukosem po niedawno ze śniegu obeschłych tłokach, doszły do pustych wyrębów na stromem uboczu góry, zarysowały białą stado — siedzących rzędami pniaków i zbłękitniły dym, rozplywający się ku górze białą chmurą, a dobywający się szarymi palcami z każdego gonta, z każdej szpary niskiej chałupiny podlesnej.

Ludzie już wstali — słońce dalej poszło — nie zajrzało...

Wstali od świtu mieszkańcy chałupiny leśnej.

— Na wiosnę drogi czas, na spanie zima. Wstań, ugotuj śniadanie i do pola!...

Temi słowy obudził Bartek swoją babę.

Przeciągła się leniwie, jak kotka na przypieku, ciepło jej było i dobrze. Ale „jak mus — to mus!“ Wyskoczyła z łóżka, wdziała spodnicę i przeszła ku nalepie¹⁾, a dzieci, zbudzone gwarą, figlowały się z ojcem na łóżku.

Niezadługo Bartek zostawił dzieci same, wytrząpał z włosów szczecinowatych słomę, co mu „bez noc nalazła“ i, umywszy się zimną wodą z konewki, przeszedł do okna zmówić pacierz...

¹⁾ Nalepa — piec, nalepiony gliną, wysunięty na izbę, na którym z wierzchu pali się ogień.

ogniska. Setkami, tysiącami idą nasi na łup germanizacji, czechizacji i spekulacji politycznych wszelkich odcieni.

Z górą 40.000 Polaków zamieszkuje okolice po obu brzegach Ostrawicy przy ujściu tejże do Odry i stanowi tu proletaryat potrosze niemiecki, zresztą wyłącznie czeski i służy za najpodatniejszy materiał do wszelkiego rodzaju przestępstw i wyzysku.

Już od 10-ciu lat dopraszają się poszczególne osobistości czy to polskiego księdza czy szkoły, lecz głosy takie niepoparte organizacją narodową, przebrzmiały bez echa i ucichły.

Lud nasz opuszczony od swoich, a skłonny z natury do cudzoziemszczyzny i czolobitności chętnie się czechizował, bowiem tylko przez to liczył na korzystniejszy zarobek i czasową rzekomą opiekę u t. zw. „panów“. Oświeceni ulegali znów niemczeniu i tworzyły się partye, partyjki pod egidą rozmaitych pomysłów sugestorów, a tak bił Maciek Staśka, Stasiak Maćka i... dobrze im z tem było.

Staraniem kilku zacnych obywateli powstała tu w r. 1894 „Czytelnia“ z zakresem działania na Morawską Ostrawę. Z początku rozwijała się wcale dobrze i liczyła nawet 500 członków, lecz po czasie zakradła się do niej desorganizacja, wywołana jedynie wadliwością statutow i spowodowała anarchię, wreszcie upadek już po dwuletnim istnieniu czytelnia. W chwili obecnej dźwiga się ona na nowo, dzięki solidarności szczupłego grona patryotycznej polskiej tutejszej inteligencji.

Jakiebyż wreszcie koleje czytelnia przechodziła, to jednak działalność jej nie pozostała bez śladu i odmawianiem tejże jak na nasze stosunki wielkich zasług wyrządziłoby się dotkliwą krzywdę ludziom dobrej woli. Od... części polskie słowo a już przed dwoma laty udało się czytelnia za użyciem pośredniego wpływu przeforsowanie swojego prezesa przy wyborach do Rady gminnej. Inżynier i nadinspektor kolei północnej p. Schrott reprezentuje zatem w łonie Rady miejskiej około 15000 polskiego ludu — inny inżynier i radca górniczy p. Brzezowski zasiada w Radzie gminnej w Przywozie, gdzie mieszka około 4000 naszych.

Po lewym brzegu Ostrawicy w miejscowościach Przywozie, Ligotce, Morawskiej Ostrawie i Witkowicach mieszka przeszło 20.000 polskiego ludu, którym nikt się jeszcze dotąd uczciwie nie zaopecował, jak zaś po prawym brzegu Ostrawicy sprawy się przedstawiają, wyjaśnia autentyczne statystyczne cyfry:

Mamy tu 7.482 Polaków, z pomiędzy których przynajmniej piąta część umie czytać i pisać lub tylko czytać — pozostaje więc 5986 polskich, a 4.014 obconarodowych analfabetów; odjawszy od liczby Polaków ilość drobnej dziatwy niepiśmiennej, przedstawiająca co najwyżej siódmą część całości, a zatem liczbę 1.068, pozostaje 6.414 Polaków, od których znów odjawszy piątą część na czytelnym, t. j. sumę 1.282, pozostaje co najwyżej 5.132 polskich dorosłych analfabetów, a reszta t. j. 4.868 przypada na cudzych. Niemcy analfabetów w tych stronach nie mają, ze względu, że to są napływowe zamożne rodziny, lub zniemczeni Słowianie także średnio zamożni. Tych 4.868 dorosłych analfabetów przypadałoby więc Czechom.

Urzędowa statystyka nie może grzeszyć niedokładnością, właśnie dlatego, że jest urzędowa, skąd ale panowie bracia nabrali tyłu analfabetów, zrozumiemy po części, zważywszy następujące dane:

a) W skład komisji statystycznych wchodził Niemcy, zniemczeni Czesi i Czesi.

b) Całe dziesiątki tysięcy Czechów rodziły się gdzieś koło Krakowa, Wieliczki, Niepo-

łomic, Tarnowa, Żywca, Suchy, Kalwaryi, Myślenic, Sącza, Jasła i t. d., nie biorąc już w rachubę zaboru rosyjskiego, pruskiego, oraz kilkudziesięciu rdzennie polskich gmin księstwa cieszyńskiego.

c) Niemal wszyscy Polacy nie rozumieli doniosłości owego lakonicznego *Umgangssprache*, więc podawano na chybił trafił, wreszcie zdano się na dobrą wolę „panów“, którzy nie rzadko pomiędzy sobą się o kości nasze sprzeczali i tylko temu ostatniemu ma się wyłącznie do zawdzięczenia, że zakonskrybowano nawet tych 7 tysięcy.

Jeżeli się już wykorzystano nieświadomość naszego ludu, to należało dać im w zamian coś za to, a mianowicie dźwignąć przedewszystkiem poziom moralny, poziom umysłowy, uszlachetnienie i ukulturowanie tych „otroków“, vulgo hołoty, jak nas w łaskawości swojej zowią.

Tego nie tylko nie uczyniono, lecz nawet niechętnem okiem spoglądano na budzący się ruch umysłowy wśród ludu polskiego, czego mieliśmy dowody przy otwarciu czytelnia w Morawskiej Ostrawie, gdzie usiłowano rozbić konstytuujące się zebranie wywołaniem bardzo poważnej burzy. Już sama okoliczność, że czasopisma czeskie zajęły wrogie stanowisko jeszcze przed założeniem czytelnia, wpływała tu depymując na bardzo wielu ugodońców i zachęciła do salwowania akcji odpornej.

Z wielu pojedynczych faktów zasługuje na wzmiankę odmówienie Polakom nabożeństwa w ojczyństwie języku, gdy deputację polskiej czytelnia przywitano sposobem, nie najlepiej świadczącym o szczerości słowniskich uczuć i tak: „Co vy chcete? v zde jest Pan Boh cesky a nemecky? Bežte s Bohem!“ Jeden z deputowanych wyraził zdziwienie, że rzymsko-katolicka wiara aż w tylu bogów obfituje, poczem poprosił księdza proboszcza, by był tak dobrym a pokazał mu wizerunek jednego z powyższych wzmiankowanych Panów Bogów. Ostatecznie deputacja dokazała swego i odbyło się w starym kościółku polskie nabożeństwo. Śpiewano „Kto się w opiekę“. Kościół zapelniony po brzegi, niejedni na oddźwięk polskiej pieśni szlochali jak małe dzieci. Fakt powyższy zaciągnięto do księgi protokołarnej w czytelnia, a świadkowie po dziś dzień żyją. W obecnym czasie nie prowokuje się polskiego ludu a przynajmniej nie czyni się tego otwarcie, zanim jednak dojdzie do prawdziwego braterstwa, upłynie niemało jeszcze wody w Ostrawicy, Opawce i Odrze.

Na szczególną uwagę zasługuje tu dzielny czyn Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Krakowie.

Powzięło ono zamiar założenia tu szkoły dla analfabetów, oraz szkoły ludowej dla polskiej dziatwy i w tym celu zakłada tu Koło miejscowe, którego otwarcie i zarazem ukonstytuowanie się przypada na dzień 10 maja, jeżeli nie zajdą jakie przeszkody ze strony władz, na ręce których wniesiono statuty już 6 kwietnia b. r. Takie Koło może przynieść nieobliczalne korzyści, jeżeli się dostanie w ręce światłych, a popularnych ludzi. Ono pozakłada czytelnia w miejscowościach jak Przywóz, Ligotka, Morawska Ostrawa, Witkowice, Kańczycę itd. a ruszy z podwalin całe tysiączne masy, jeżeli podniesie sprawę polskich księży następnie szkoły imienia Adama Mickiewicza.

Charakterystycznym jest, że tak Czesi jak Niemcy ofiarują się z gotowością bezpłatnego użyczenia lokalu pod szkołę dla analfabetów, że niemiecka rada gminna wprowadza polski język do wszystkich niemieckich szkół ludowych w Morawskiej Ostrawie jako nadobowiązkowy, że się dzieje wiele innych wcale wspaniałych cudów.

Zdaniem naszym tylko społeczeństwo polskie za pośrednictwem Tow. Szkoły ludowej jest tu czynni-kiem rozstrzygającym i ono powinno własnym kosztem podtrzymywać szkolnictwo aż do roku, t. j. do czasu

objęcia na etat gminny. Koło ostrawskie powinno zająć neutralne stanowisko wobec waśni narodowościowych pomiędzy Niemcami a Czechami i mieć wyłącznie na celu interes polskiego ludu. Tylko wtedy nie minie się z wnioskiem zadaniem swoim, tylko wtedy będzie ono dobrze prosperowało ku ogólnemu pożytkowi i wtedy tylko stanie się wedetą kresową lub latarnią morską wśród zaborczych powodzi.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Po zamknięciu numeru porannego nadeszły następujące depesze:

Valejo w Kalifornii, 6 maja. Admirał Kirkland otrzymał telegraficzny rozkaz, aby przygotował materiał wojenny i żywność dla 2000 ludzi na cztery miesiące. Rozkaz ten jest w związku z wiadomością, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza corychlej wysłać wojsko lądowe do zajęcia Manili.

Nowy Jork, 6 maja. Według wiadomości, jakie dziennik *World* otrzymał z Waszyngtonu, prezydent Mc Kinley w rozmowie z pewną zaufaną osobą zapewniał, że niema wcale zamiaru prowadzić wojnę zaborczą, że żądać będzie odpowiedniego wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez wojnę Stanom Zjednoczonym i że nie pragnie zdobycia nowych krajów.

Nowy Jork, 6 maja. W Filadelfii na pokładzie krążownika „St. Paul“ uwięziony człowiek pod zarzutem szpiegowania, zeznał że jest Austryakiem, a nazywa się — jak mówił — Howard Hannan. Znaleziono przy nim rysunki tego krążownika!

Madryt, 6 maja. Wczoraj pod przewodnictwem królowej odbyła się narada ministrów. Prezydent Sagasta przedstawił wszystkie sprawy bieżące, doniósł, że Sejm kubański się ukonstytuował i rozpoczął swoje czynności, przedłożył projekta do ustaw o nadzwyczajnych środkach dochodu na potrzeby wojenne i o zniesieniu cła od bawełny francuskiej. Te projekta będą dzisiaj przedłożone kortexom.

Po owej naradzie pod przewodnictwem królowej zebrał się ministrowie ponownie dla przeprowadzenia szczegółowej rozprawy nad kwestyami finansowymi i nad środkami, mającymi utrzymać publiczny spokój i porządek.

Nowy Jork, 6 maja. Według depeszy z Key West do dziennika *Evening-Post* trzy hiszpańskie krążowniki oczekują pod angielską wyspą Barbados na Małych Antylach na amerykański okręt „Oregon“, płynący z Brazylii.

New York, 6 maja. Według doniesienia *New York Herald* z Key West, poczta znaleziona na pokładzie pojmanego parowca hiszpańskiego „Argonauta“ została częściowo przejrzana — i odkryto w niej niektóre, bardzo ważne informacje. Pokazuje się, że armia hiszpańska przygotowywała się do koncentracji w zachodniej części wyspy. Wiadomości o dotkliwym braku żywności w Hawanie, potwierdzają się. Znaleziona poczta zostanie przesłana w całości do Waszyngtonu dla dokładniejszego jej przejrzenia i zbadania.

Yokohama, 6 maja. Gazety japońskie twierdzą, że porażka Hiszpanów pod Manilą jest pierwszym krokiem do upadku potęgi hiszpańskiej na dalekim Wschodzie i do emancypacji wysp Filipińskich. Sytuacja w wysokim stopniu jest ciekawa dla Japonii.

Brooklyn, 6 maja. Kapitan Elmer, organizator t. zw. „Masquito Fleet“, flotylli, złożonej z małych, szybkich statków a przeznaczonych dla obsługi wielkich statków, zmarł tutaj. Pracę jego podejmie pensjonowany kontradmirał Erben.

— Ojciec nasz, któryś jest w niebie... — szeptał machinalnie, patrząc przez szyby na dolinę, gdzie cała wioska osiedlała się rozłożyła... Zagony krótsze i dłuższe krzyżują się naprzemian, wchodzą jedne w drugie i klinami wdzierają się w puste ugory i pastwiska. Zda się, że wielka jakaś siła rzuciła stary, zzieleniały płaszcz na ziemię, na którym lata na łacie o różnych wielkościach i barwach...

— Ale nas zbaw ode złego... — dodał głośniejszym głosem do żony. — Patrz-no Ulka! Jasiak od Grele już hań orze koło Zimnej Wody...

A niechta! — odpowiedziała, wysypując ziemniaki do garnka. — Jak Bóg da, to i my zaorzemy na czas. Nie mamy wiela...

— Edyc... — zaszepczał się Bartek i począł dalej szeptać: — Zdrowaś Marya, łaskiś pełna... Nie mamy wiela, nie...

Po każdym następnym „zdrowaśku“ chwycił się za każdy następny palec, żeby nie zmylić przypadkiem, bo miał zamiar zmówić całą „częstkę różańca“. Ale przy piątym „zdrowaśku“ już nie mógł „nijako dojść do końca“...

To zaczynał na nowo, to się żegnał parę razy, ale wszystko na nie!... Nie mógł myśli przywołać, które woli jego już od samego świtu wypowiadały

2) Osiedle — parę domów w kupie, złączonych wspólnością pastwisk i ugorów.

posłuszeństwo, a teraz stanęły w jawnej niezgodzie z nim samym...

Nie porada se dać rady... — szepnął i poszedł za nimi, gdzie go wiodły...

Widzi... „Jasiak orze zagon koło Zimnej Wody. Hań, za Działek wyciągnął plug Józek od Cieśli, małymi byczętami... nie stać go na większe... A przecie do niedawna był z niego rzomny gospodarz!“

Przebiega okiem pole i zagrody...: „Jak to wszystko zmalało do kaduka! Hań nieboszczyk Szymek od Grzędy miał teli kawałek, całe długie stajanie... Dziś ino strzepy... Dzieciska potargały, podzieliły się do równi — i zostało im po zagonie... A dyć ono nie ino hań! Bo i u Zapaly nie dojrzyz kawałka na całej roli, coby korzec owsa mógł wleść na niego... Same zagony waziuteńke, jak nitki... Miedze i miedze, — jedna przy drugiej... Do kaduka! Cóż się to dzieje?... Przecie to niedawny czas, a tak się pozmieniało wszystko... Coby to było?“ — Myśli... „Aha! już wnedziutki... ino, ino... zaraz... Nieboszczyk dziadek miał całą tę zagrodę, kaj ja siedzę... Dziś nas pięciu do tego... Bo tak: On podzielił synów, ci swoje dzieci... a ja znowu podzielił... Jezus kochany!“ — krzyknął głośnie.

— Bartek! o cóż się ty drzesz? — zawołała przestraszona baba i podeszła ku niemu...

Bartek nie słyszał nic... Przerazone oczy latały od miedzy do miedzy, od zagona do zagona — myśli praco-

wała uparcie, aż mu pot kroplami stanął na czole... Z wyobraźni znikła wieś dawna, którą jeszcze w myślach nosił — i dzisiejsza się oddalała — a z za mgły, z przyszłości występują miedze... same miedze, jedna przy drugiej, gęsto, jak skiby na uwrociu... Wilgotne brudzy czerwienią się rdzawo, jak gęsto ścięta, skrzepła krew... a tłumy ludzi idą mrowiskiem, czernią, milionową szarańczą zalewają krwawe pole... I widać, jak się to robactwo kłębi i dusi i spycha i wależy zajadłe o każdą skibę, aż ziemia powilgotniała od czarnej posoki, a ciepłe opary unoszą się w powietrzu...

Chłop drgnął — ujrzał się nagle nad urwiskiem... Szklanne oczy spojrzwały w przepaść... Przyklnął je, jakby w obliczu śmierci... Widmo okropnej nędzy stanęło tuż przy nim, blisko... Zeszedł się z niem oko w oko.

I zbladł — i począł dygotać na całym cielem... Każda żyłka zadrgała przerażeniem... — Jezus, Marya!... — powtórzył tylko bezdźwięcznie i padł, jak długi, na ziemię...



Hafty zaczęte i wykończone, jakoteż wszelkie nowości w przyborach do tychże

poleca MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, ul. Halicka l. 14.

O bitwie morskiej pod Manilą doszły teraz dokładne urzędowe wiadomości ze strony generalnego gubernatora wysp Filipińskich Augusto i komendanta eskadry admirała Montojo. Raport admirała zasługuje na powtórzenie, bo daje krótki wprowadzenie, ale wyraźny obraz bitwy. Raport ten opiewa: „O północy (z soboty na niedzielę) udało się eskadrze amerykańskiej sforsować wejście do zatoki.

Przed świtem ustawił się nieprzyjaciół pod fortem Cavite w linii bojowej w ośm dział. O godz. 7½ zaczął się palić przód okrętu „Reina Cristina“. Wkrótce zajął się także tył tego okrętu. Udałem się ze sztabem na pokład okrętu „Isla de Cuba“. O godz. 8 stały zupełnie w płomieniach okręty „Reina Cristina“ i „Castilla“. Inne okręty, które doznały uszkodzenia, cofnęły się do zatoki pod Baccor i trzeba było niektóre zatopić, aby się nie dostały w ręce nieprzyjaciela. Straty są znaczne; szczególnie szkoda kapłana Cadarso, kapelana i jeszcze dziewięciu wojowników“.

Ze sprawozdania generalnego gubernatora okazuje się wyraźnie, że forty pod Cavite i pod Manilą miały udział w bitwie, a strzały z nich musiały dosięgnąć okrętów amerykańskich. Zważywszy to, nie można nie podziwiać zuchwalstwa Amerykanów, które im mogło przynieść zupełną klęskę, a dało im świetne zwycięstwo.

O dalszym przebiegu tej bitwy ani gubernator, ani admirał nie donieśli, bo — jak wiadomo — Amerykanie przerwali linię telegrafu podwodnego,

Co uczyni Ameryka z Filipinami?

Na to pytanie otrzymał dziennik *Times* z Nowego Jorku wiadomość, że Mc Kinley ma zamiar zatrzymać je aż do ukończenia wojny, jako zastaw. A gdyby Hiszpania nie zapłaciła kosztów wojennych, wówczas Filipiny będą sprzedane któremukolwiek państwu europejskiemu, najchętniej zaś Anglii.

Na Filipiny przygotowuje się gorączkowo wyprawa w mieście nad Oceanem Spokojnym San Francisco. Wymieniają już liczbę wojska, która ma tam stanąć załogą, okręty transportowe i dwa krążowniki, pod których osłoną ta wyprawa się odbędzie. Wszystko ma być gotowe za trzy tygodnie.

W Ameryce radość ze zwycięstwa powszechna i wielka, — to rzecz zupełnie uzasadniona. W Nowym Jorku objawiło się przy tej sposobności dążenie do zbliżenia i zaprzyjaźnienia się z Anglią. Jeden mowca korzystając z nadarzającej się sposobności powiewając chorągwią amerykańską i angielską, rzekł: Teraz po pierwszy raz w dziejach obie chorągwie są połączone za sprawę ludzkości i wolności“.

W Hiszpanii, w miastach prowincjonalnych, niepokoje, lub obawy o niepokoje.

Według doniesień z Madrytu na Londyn, gubernatorowie wszystkich prowincji mieli dostać polecenie, aby nie czekając osobnego upoważnienia od rządu centralnego, ogłaszali stan oblężenia według swego przekonania.

Według tego samego źródła, w burzliwych demonstracjach ulicznych w Madrycie, w niedzielę w nocy mieli udział nawet oficerowie po cywilnemu przebrani. Najgorętszy udział mieli republikanie. Zachęcali oni tłumy do udania się do pałacu królewskiego, wołając ustawicznie: Precz z królową! Stan oblężenia zapobiegł dalszym rozruchom i zamachom.

Z drugiego teatru wojny na wodach Antylskich nie ma żadnych ważniejszych wiadomości. O eskadrze hiszpańskiej, która przed kilku dniami odpłynęła z wysp Kapverdyskich, słychać, że zbliżyła się do brzegów hiszpańskich, aby się połączyć z eskadrą, która dotąd stoi w porcie w Kadyksie. Wiadomość ta jeszcze nie sprawdzona. Gdyby to okazało się prawdziwym, wówczas flota amerykańska manewrując na pełnym morzu i oczekując nadejścia floty hiszpańskiej, zużyje zapas węgla i będzie musiała powrócić do brzegu po węgiel i wodę, — a tymczasem flota hiszpańska może odpłynąć, śmiało puścić się na morze ku Antillom — a może nawet dobić do brzegów Portorico. Wtedy spotkanie nastąpiłoby w warunkach, dla floty hiszpańskiej korzystniejszych.

Wiadomości polityczne.

O sytuacji parlamentarnej donoszą nam z Wiednia: Imieniem Koła polskiego złożył prezes Jaworski w sprawie językowej deklarację, która warując zasadnicze stanowisko, przyjmuje współdziałanie w szukaniu drogi do unormowania sprawy językowej w komisji Rady państwa. Szanse jednak w tej sprawie zmieniły się znacznie. Od deklaracji bar. Dipaulego Niemcy mają większość, żądającą zniesienia rozporządzeń językowych. Wobec niebezpieczeństwa, że postulat taki postawiony w komisji językowej, uzyska większość, kwestya dopuszczenia do komisji stała się dla Czechów jeszcze drażliwszą. Słychać o szukaniu kompensaty na innych polach, na przykład o szukaniu pozyskania Czechów dla ustępstw językowych, za cenę utworzenia czeskiego uniwersytetu i politechniki na Morawie. Pomimo całej trudności, powolne wyrównanie możliwe, byle przedwczesny jakiś nierozważny krok, jakaś nagła przerwa czy odroczenie Izby, nie cofnęło znowu całej roboty.

Mowa lorda Salisbury'ego, ministra spraw zagranicznych, wygłoszona dnia 4 b. m. na zebraniu stronnictwa konserwatywnego, zasługuje na dokładniejsze powtórzenie, bo dotyczy najważniejszych spraw, które dzisiaj Europę niepokoją, a zawierają w sobie zarodki przyszłych zawiązków.

Salisbury sprawę chińską nazwał petardą, która wiele eksplozji wywołuje. Zaznaczył on wielkie zalety portu Wei-hei-wei i zapewniał, że nie było racyi, któraby Anglię mogła skłonić do zajęcia portu Arthur, — twierdził nawet, że Rosya popełnia błąd przez zajęcie tego portu. — Gdyby Chiny — tak mówił dalej — się rozsywały, wówczas powstałoby ogromne zamieszanie i zmusiłoby wszystkie mocarstwa interesowane do naprężenia wszystkich sił swoich.

W dalszym toku mowy, rozstrząsając powszechne położenie i nastrój, oświadczył Salisbury, że nastąpiła wielka zmiana, polegająca na tem, że słabe państwa stały się jeszcze słabszymi, a potężne jeszcze potężniejszymi. Anglikom nie wolno mniemać, że im nie grozi żadne niebezpieczeństwo, skoro sprawy wewnętrzne u nich rozwijają się w porządku i spokoju. Są znaki, zapowiadające, że dalszy postęp wypadków przyczyni się do tego, iż większy się liczba przyczyn, wywołujących zawiąkania między narodami. Dlatego Anglicy będą musieli naprężyć całą swoją dzielność i wytrwałość, aby się nie dać zepchnąć w położenie niekorzystne.

Gd Administracyi.

Prenumeratorów zalegających w opłacie prosimy o wyrównanie rachunku, jeżeli nie chcą doznać przerwy w odbiorze „Słowa Polskiego“.

Warunki prenumeraty:

*We Lwowie: miesięcznie 1 złr.
Na prowincyi: z jednorazową wysyłką miesięcznie 1 zł. 10 ct.
z dwurazową wysyłką: miesięcznie 1 zł. 35 ct.
Pieniądze najdogodniej wysłać wprost pod adresem: „Słowo Polskie“. Lwów.
Dotychczasowi prenumeratorzy zechcą nalepić na przekazach adresy opaskowe.*

W pierwszej połowie maja wyda **Słowo Polskie**

Pamiętkowe Album Mickiewiczowskie

p. t. „W setną rocznicę“

w formacie dużej czwórki, na ładnym papierze, w ozdobnej okładce, z popularnym życiorysem poety i bogatą treścią, z portretem i licznymi ilustracyami.

Cena dla prenumeratorów *Słowa Polskiego* 10 ct., dla nieprenumeratorów 20 ct.

Komitety obchodów Mickiewiczowskich przy większych zamówieniach otrzymają rabat.

Kronika miejscowa.

Lwów, 6 maja.

Jutro:

- 6 maja. Sobota *Domiceli panny*.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 38 rano, zachód o godzinie 7 minut 15 wieczorem.
- Dnia tego roku 1794 ustawy Kościuszki dla włościan.
- O godzinie 3½ popołud. w teatrze hr. Skarbka „Rewizor z Petersburga“.
- O godzinie 7½ wiecz. w teatrze hr. Skarbka: „Pietro Caruso“, „Pocziwiec“ i „Cmy nocne“, jednoaktówki.

Awans nauczycieli szkół lwowskich.

W myśl uchwały Rady szkolnej krajowej awansowali do wyższej kategorii płacy (900 złr.) następujący nauczyciele i nauczycielki szkół lwowskich pp.: Ciszewski Roman, Gangel Jakob, Hlawaty Jan, Pöckowa Zofia, tudzież katecheta ks. Chelmiński Wincenty.

Płacącym podatki podaje magistrat do wiadomości, że Wydział krajowy zatwierdził uchwałę Rady miejskiej we Lwowie, którą nałożono następujące podatki do podatków na cele gminne: 6% dodatku do podatku gruntowego i domowego czynszowego, 30% dodatku do podatku 5% w-wego od domów mających wolne lata, do podatku powszechnego zarobkowego i podatku zarobkowego przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków i 30% dodatku do podatku od plac.

Pogrzeb hr. Schulenburga, jak już o tem donosiliśmy wczoraj, odbył się przy udziale tysięcznych tłumów lwowskiej publiczności. Okna i balkony domów były formalnie obleżone. Pochód zaczął się o godz. 2,

ostatnie szeregi wojska o godz. 3 dopiero wchodzili w ulicę Piekarską.

Przed cmentarzem wojsko ustawiło się w szeregi i oddało ostatnie honory zmarłemu. Pułki kolejno po sobie oddawały salwy karabinowe, nareszcie grzmieć poczęły działa. Dano 24 salwy armatnie.

Po złożeniu zwłok w grobowcu, prowadzący kondukt fmp. Plentzner złożył przed cmentarną bramą raport gen. zbrojmistrzowi Galgoczemu o zakończeniu uroczystości pogrzebowej, poczem wojsko i publiczność ruszyły do odwrotu.

I znowu w całym mieście nastąpił ruch niezwykły. Wśród tumanów kurzu powracały ulicami w różne strony oddziały wojsk wszelkiej broni, chodnikami zaś wracały nieprzejrzałe tłumy publiczności. Do godziny piątej plac Maryacki i ul. Karola Ludwika roily się. Trudno się było przecisnąć. Można tu było spotkać twarze nie widywane nigdy w tej stronie miasta, co dowodziło, że dla przypatrzenia się wojskowemu pogrzebowi, wyległy z wszystkich przedmieść tysiące ludzi, w innych okolicznościach nie zjawiających się w śródmieściu.

Lwów przez kilka godzin sprawiał wrażenie wielkiego naprężenia miasta, ogromnym ruchem, wrzawą, turkotem i natłokiem w lokalach publicznych, dla licznego zjazdu wojskowych z prowincyi. Poza tem jednak przekonaliśmy się wczoraj nie po raz pierwszy, iż jesteśmy zawsze jeszcze tylko małym miasteczkiem. Oto jesteśmy w najwyższym stopniu niezaradni. Przed pogrzebem wiedział każdy, że u nas tego rodzaju olbrzymi pochód wojsk musi być dla mieszkańców sensacyjnym wypadkiem dnia. W całym mieście wczoraj nikt o niczem innem nie mówił, było tedy do przewidzenia, iż patrzeć na takie widowisko będą tłumy wielotysięczne. Rzeczą policyi jest w tego rodzaju wypadkach z góry zapobiedz wszystkiemu. Tymczasem na placu Bernardyńskim i w ulicy Piekarskiej w czasie pochodu był nieład straszny. Publiczność co chwila przerywała kordony — a skutkiem tego następowało zamieszanie, w którym policyjanci bili, kulakowali bez litości mężczyzn i kobiety, nie mogąc sobie dać rady z tłumami.

W wielkich miastach wiedzą organa porządku i bezpieczeństwa publicznego, co należy przedsięwziąć w takich okolicznościach z góry — a nie nadużywają swej władzy w ostatniej chwili. Niechże dzień wczorajszymi będzie dla naszej policyi nauczka na przyszłość, co trzeba w podobnych wypadkach zarządzić i w jakim kierunku pouczyć żołnierzy.

Bardziej gorzką uwagę musimy dziś uczynić pod adresem władz wojskowych, bez których wiedzy zapewne, ale chyba i bez poprzednich rozporządzeń — huzarzy zabawili się wczoraj w „wojnę podczas pokoju“. Oto pod cmentarzem zajęła konnica place prywatne i gminne — do czego nie miała prawa — w szczególności grunt p. Cybulskiego „Baworowszczyznę“, gdzie swywołnie szarżowała, najeżdżając końmi na tłoczącą się tam publiczność i pałaszowała na wsze strony. W ten sposób huzarzy poranili nawet parę osób, między innymi pokaleczyli jakiegoś studenta i pewnego piekarczyka. Zastrzegamy się stanowczo przeciw takim wybrykom wojskowych, których ofiarą pada cywilna publiczność — żądamy od komendy korpusnej zbadania sprawy i ukarania winnych.

Ogień piwniczny. Przy ul. Blacharskiej w domu pod l. 8 spostrzegli przechodnie wczoraj o godz. 1 w południe kłęby dymu, wydobywające się z okien piwnicznych. Tren pożarowy przybyły pod kierownictwem naczelnika p. Prauna, ugasił ogień. Pokazało się, że w piwnicy z niewiadomej przyczyny zajęły się nagromadzone tam w wielkiej ilości słoma i śmiecie.

Złodzieje kieszonkowi operują u nas bezkarnie co niedziela w kościołach, na t. zw. dwunastówkach w katedrze i u OO. Jezuitów. Wtedy panuje tam ścisł niezwykły, z czego „kieszonkowcy“ korzystając, rabują ludziom na prawo i na lewo pugilaresy, tem łatwiej, że je nasze panie mają zwyczaj nosić na wierzchu. Ten i ów ptaszek sięga „w dolinę pod sikorę“ — jak w złodziejskim języku nazywa się wyciąganie zegarka z kieszeni, a chociaż nieraz poszkodowany właściciel spostrzeże się w porę, sam nic nie poradzi bez pomocy policyi. W kościele nikt nie zechce z takiego powodu wszczynać wrzawy; wiedzą o tem ptaszki i umykają bezpiecznie z łupem. Faktem jest, że stali uczestnicy „dwunastówek“ znają już niektórych złodziei i przestrzegają przed nimi sąsiadów; wskazyliby ich nawet agentowi policyjnemu, gdyby go mieli pod ręką. Tymczasem nasza policya, niestety, nie ma zwyczaju chwalebne wysłać do kościołów na tłumne nabożeństwa swych agentów. Stając tedy w obronie pobożnych, stale ograbianych z zegarków i pugilaresów, prosimy p. Dyrektora policyi, o zarządzenie, by wewnątrz kościoła na takich mszach znajdowali się agenci, a przed kościołem policyjanci.

† Śp. ks. Antoni Krechowiecki.

Polskie duchowieństwo w ogólności, a w szczególności kaznodziejstwo poniosło dotkliwą stratę. Jak z Zalogieć dochodzi wiadomość, zmarł tamże na stanowisku proboszcza ks. Antoni Krechowiecki. Żywo w pamięci Lwowian przechowała się wyniosła postać tego „złotoustego“, z czasów gdy w świątyni katedralnej rozbrzmiewał głos jego natchniony.

PIJCIE
dla wzmacniania żołądka
i pobudzania apetytu

Cognac stomachique (ziołowy).
Cała faszka 2 złr. pół faszki 1 złr. próbne faszki 30 i 18 ct.

DRUGUERYA
LEONA MENKESA
ulica Kaźmierzowska. 19.

Sp. ks. Krechowiecki posiadał istotnie rzadki dar wymowy. W kazaniach swych wzbił się wysoko nad szablony, w jaki, niestety, kaznodziejstwo popadło u nas. Jego kazania były owocem gorącego zapалу i dziełami prawdziwej sztuki; uczuciem szczerem, a rzewnem trafiały do serc prostaczków, inteligentnych zaś słuchaczy, których wysoki stopień wykształcenia i smak estetyczny nawet od słowa kapłana domaga się pewnego polotu, podbijał wysoce artystyczną formą swych kazań. Każda myśl nabierała w jego ustach przedziwnej wyrazistości; umiał ożywiać zimne abstrakcje, a gdzie szło o dowody, umiał je zawsze tak kolarzyć, iż zdawały się płynąć z rzeczy samej. Wzniosłość jego wymowy wolną była od sztucznego patosu; czuło się, że co mówił, było szczerem wypływem przekonania.

Postać zaś ks. Krechowieckiego tem sympatyczniej zapisala się w pamięci naszego ogółu, że był to kapłan prawdziwie narodowy. Gorąco miłował Ojczyznę i uczuciom tym dawał przy każdej sposobności gorący wyraz. Podtrzymywał ducha, nawoływał do skupiania sił około ojczystego sztandaru, wskazywał na Chrystusa tego przewodnika dobrotliwego, który poniżonych podnosi i ku odzyskaniu lepszej doli wiedzie.

Sp. ks. Antoni Krechowiecki urodził się w roku 1838. Na parę miesięcy przed jego przyjściem na świat ojciec, sp. Jan, zamieszany w sprawę Konarskiego, aresztowany był w majątku swoim Leszczynówce na Ukrainie i osadzony w podziemiach fortecy kijowskiej. Matka pospieszyła do Kijowa i tu urodził się sp. Antoni, ochrzczony w kazamatach kijowskich; do chrztu św. wedle więziennego regulaminu trzymał go w pierwszej parze komendant fortecy. Gdy po długim więzieniu ojciec jego skazany na wygnanie w głąb Rosyi, podążył tam wraz z matką, jednoroczne zaledwie dziecko nie mogło znieść surowego klimatu i z Woroneża przewieziono zostało do rodziców matki, którzy je przez długie lata wychowywali. Licząc zaledwie lat 17 sp. Antoni wstąpił do seminarium żytomierskiego, skąd przeniesiony został do akademii w Petersburgu.

W r. 1861 został mianowany profesorem seminarium w Żytomierzu. Po roku 1863 wyjechał za granicę, do Rzymu. Tu doktoryzował się i powołany na stanowisko wicerektora kolegium polskiego w Rzymie, pracował lat kilka wraz z O. Semenem, rektorem, i O. Hieronimem Kajsiewiczem nad rozwojem tej instytucji. W roku 1868 przybył do Galicji, naprzód na stanowisko kooperatora w Stanisławowie, poczem objął redakcję katolickiego organu *Unia*. Arcybiskup Wierchlejski, ceniąc niepospolite zdolności młodego kapłana, powołał go na stanowisko kaznodziei archikatedralnego, na którym s. p. Antoni, porywając tłumy swą wymową, położył niespożyte zasługi.

Nieprzewidziane koleje losu oderwały go niestety, od tej zbawiennej pracy; — lat kilkanaście spędził s. p. Antoni po za granicami kraju i znówu jako rektor kościoła św. Ruprechta w Wiedniu, (od roku 1890) skupiając w okół siebie rozproszoną gromadkę polskich żywciołów, zasłynął tam jako dobroczyńca ubogich, opiekun sierót i nieszczęśliwych. Wśród ubogiej polskiej ludności w Wiedniu pamięć jego żyje po dziś dzień.

Gdy obejmował probostwo w Załóżcach już był chory. Ostatnie lata były dlań ciągłą męczarnią, ustawiczną walką ze śmiercią.

Pogrzeb odbędzie się w Załóżcach w sobotę. Cześć Jego pamięci.

Kronika krajowa.

Zatwierdzenie. Cesarz zatwierdził wybór Kazimierza Traciewskiego, właściciela realności, na prezesa Rady pow. w Brzeżanach.

Kroniczka krakowska. Uchwalono na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej projektowany przez p. Bartoszewicza program uroczystości Mickiewiczowskich. Dnia 28 czerwca odbędzie się nabożeństwo w kościele Maryackim, skąd następnie odbędzie się pochód na Wawel, dla złożenia wieńca na sarkofagu poety. Wieczorem odbędzie się uroczystość odpowiednia w „Sokole”. Nazajutrz nastąpi odsłonięcie przez tyle lat oczekiwanego pomnika, dłuta Rygiere, na Rynku, przyczem wygłoszą mowy przedstawiciele kraju, miasta, literatury i młodzieży. Tegoż dnia wieczorem w teatrze daną będzie III. część „Dziadów”.

Wiadomo już, że sędziowie w sprawie projektu pomnika dla Grottgera odrzucili projekt p. Blotnickiego, znanego rzeźbiarza, a oświadczyli się za projektem nadanym z Paryża przez artystę-malarza p. Szymanowskiego. Wywołało to w mieście niezadowolenie, ci bowiem, którzy obejrzyli oba projekty, uznali za dobry tylko pomnik Blotnickiego. Dziś wreszcie w *Nowej Reformie* pp. Alfred Daun, prof. rzeźby, Fryderyk Lachner, prof. dekor. mal., Janusz R. Niedziałkowski, architekt, Jan Drzewiecki, architekt i L. Benedyktowicz, art. mal., w obszernym memoryale protestują przeciw uchwale sędziów, wykazując dowodami, że projekt p. Szymanowskiego jest bardzo słaby, a pomnik zaprojektowany przez p. Blotnickiego ma piękne zalety.

Tysmienica, dnia 5 maja. (Pożar). Dziś o godzinie 1/211 przedpołudniem wybuchł ogień w naszym miasteczku, liczącym około 8000 mieszkańców w domu kuśnierza Bazylego Uhoreza na przedmieściu Tłumackiem.

Z powodu wiatru, który wiał szalenie przez cały dzień, przelatwały iskry na różne strony, a ogień szerzył się z nadzwyczajną szybkością na przestrzeni 3-kilometrowej na przedmieściu Tłumackiem, Stanisławowskiem, na przedmieściu „Monaster” i „Słoboda”.

Na wezwanie telegraficzne przyjechała straż pożarna ze Stanisławowa z 2 batalionami piechoty, straż tłumacka i kolejowa. Podczas gdy straż z wyteżeniem sił pracowała około zlokalizowania pożaru na wszystkich punktach naszego miasteczka, powstał drugi pożar około godz. 1/25-tej po południu nagle w gorzelni Goldfelda i Regenstreifa na przedmieściu Stanisławowskiem.

Na tę wiadomość cała straż pospieszyła na miejsce wypadku i dzięki powyższym strażom, szczególnie stanisławowskiej zdolano w krótkim czasie ogień zlokalizować. Zgorzały jedynie stajnie. Straży stanisławowskiej zawdzięczać należy, że ogień nie przybrał rozmiarów pamiętnego roku 1882, w którym spaliło się całe nasze miasteczko.

Na miejsce wypadku przyjechał starosta tłumacki hr. Dzieduszycki. Całą akcją ratunkową kierował znany ze swej energii burmistrz miasta, notaryusz Szewski.

Spaliło się przeszło 160 chałup, w większej części chłopskich i do 15 domków żydowskich. Szkoda bardzo znaczna i tem dotkliwsza, że spotkała ludzi niezamożnych i w większej części nie zaasekurowanych.

O godzinie 8 odjechała straż stanisławowska i tłumacka z powrotem — a wojsko trzyma pogotowie przez całą noc. Mieszkańcy miasta w strachu, gdyż ogień jeszcze niezupełnie stłumiony, a wiatr szaleje gwałtownie.

Celem spieszenia z pomocą pogorzałym mieszkańcom naszego miasteczka, zawiązał się komitet ratunkowy, na którego czele stoi burmistrz miasta (ms).

Brody 5 maja. (Od naszego korespondenta.) Dwa pożary niezwyklej rozmiarów nawiedziły nas. Pierwszy wybuchł onegdaj wieczorem około godziny 9-tej we wsi Hołoskowicach — a szerząc się gwałtownie przy sprzyjającym wietrze — zniszczył 30 numerów, a około 90 zabudowań. Wobec nieustającego wichru, a słabego ratunku zgorzało wszystko do szczytu — a tylko cudem ocalały: cerkiew i dwór. Pastwą płomieni padło mnóstwo bydła i nierogacizny. Szkody ogromne, a w małej tylko części, (jak zwykle na wsi), ubezpieczone.

Drugi ogień sygnalizowano u nas w mieście dzisiaj rano o godz. 10. Za wskazówką spieszenie podążającej straży pożarnej, przekonano się, iż pożar wybuchł tuż obok dworca kolejowego w magazynach prywatnych — jak o tem donosiłem telegraficznie. Wokół mgnieniu objął ogień 4 magazyny, pp. Rosenthala, Feuersteina, Landaua i Brocynera, napełnione obficie zbożem. Pracy przy pożarze trudno na razie dociec — jak również niemożliwem było stłumić wielkich rozmiarów pożogi. Wszystkie magazyny wraz z zawartością zgorzały do szczytu, a wskutek gwałtownych płomieni zniszczone zostały opodal stojące słupy telegraficzne, wobec czego przerwana została komunikacja między Brodami a sąsiednią stacją Zabłotce. Ratunek, choć nader rychły i energiczny, nie odniósł pożądanego skutku, gdyż przy tak szalonym wietrze nie można było należycie ustawić sikawek, a stojące na torze kolejowym sikawki i maszyny musiały być usunięte, albowiem te, wskutek tropikalnego gorąca, zajmować się poczęły. Ogień jeszcze w tej chwili nie jest zupełnie zlokalizowanym, — a wielkie nasypy zboża poczęły teraz dopiero tleć na dobre. Szkodę oceniają na około 200.000 zł. Jak krążą wieści, magazyny i zboże było dobrze asekurowane. Eugen.

Z za kordonów.

Politechnika warszawska. Mianowany dyrektorem politechniki warszawskiej, rz. r. st. Aleksander Lagorio, urodził się dnia 27 sierpnia 1852 r., jako syn b. naczelnika okręgowego symferopolskiego. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do uniwersytetu w Dorpacie i w r. 1875 ukończył go ze stopniem kandydata mineralogii. W rok później p. Lagorio mianowany został asystentem gabinetu mineralogicznego przy tymże uniwersytecie, w grudniu zaś 1878 r. otrzymał stopień magistra mineralogii i geognozji. Od r. 1880, po otrzymaniu stopnia doktora tychże nauk, p. Lagorio został profesorem nadzwyczajnym uniwersytetu warszawskiego na katedrze mineralogii, od roku zaś 1894 do 1896 sprawował obowiązki dziekana wydziału fizyczno-matematycznego, które od 6 marca r. b. piastuje ponownie. Przeszły dyrektor politechniki warszawskiej jest autorem wielu cennych prac naukowych w języku rosyjskim i niemieckim.

Korespondencya Redakcyi. Jednemu z czytelników. Informacje Pańskie są widocznie mylne. Osoba, o którą W. Pan pytasz, mieszka istotnie pod wskazanym adresem, jak o tem na miejscu łatwo przekonać się można.

Drugi egzamin rządowy złożyli na tutejszej politechnice na wydziale inżynierii pp.; Artur Kühnel z Krakowa (z odznaczeniem) i Karol Peszkowski z Pilzna.

Proszeni jesteśmy o zanotowanie, że karawan na pogrzebie hr. Schulenburga nie był wojskowym, ale pochodził od firmy Kurkowskiego.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Madryt, 6 maja. Na posiedzeniu Izby poselskiej p. Romero-Robledo zaczął rząd z powodu sytuacji na Kubie i klęski pod Manilą, zalecał prowadzić wojnę dalej, bo tylko to może jeszcze Hiszpanię uratować, a mimo to zapowiedział, że się sprzeciwi wszelkiemu podwyższaniu teraźniejszych podatków.

P. Selvela oświadczył, że udzieli rządowi poparcia, ale zapowiedział, że chwyci za ster rządu, jeżeli go do tego uczucie obowiązku powoła.

P. Uria uderzył gwałtownie na prezydenta ministrów i na ministrów spraw zagranicznych, wojny i marynarki.

Madryt, 6 maja. Słychać tu na pewne, że dwa pancerniki, dwa krazowniki i trzy okręty transportowe bezwzględnie odpłyną z Kadyksu, aby Amerykanów wyprzeć z wysp Filipińskich i porty Kalifornijskie bombardować.

Rada państwa.

Wiedeń, 6 maja. W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Izby, podaję wam treść wniosku p. Kronawettera o postawienie hr. Badeniego w stan oskarżenia za bezprawne marnowanie pieniędzy państwowych. Treść wniosku jest następująca:

Według ustawy z dnia 26 stycznia 1897 roku Rada ministrów może rocznie wydawać jako fundusz dyspozycyjny 100.000 zł. bez zdawania rachunku. Na podstawie ogłoszonego w *Reichswehr* układu otrzymał David w 1897 r. na zlecenie hr. Badeniego 175.000 zł. subwencji, a zatem o 75.000 zł. więcej, jak prezydent ministrów ustawowo wydać może. Nielegalny wydatek przekracza jednakowoż tę sumę, ponieważ i inne pisma wiedeńskie otrzymywały subwencje. Hr. Thun nie odpowiedział Kronawetterowi na wniesioną swego czasu interpelację, z jakich funduszy wzięto tę nadwyżkę, dlatego też można przypuszczać, że te 75.000 zł. wzięto wbrew ustawie z funduszy państwowych. Podpisani stawiają przeto wniosek, aby Izba zaskarżyła przed trybunałem państwowym b. prezydenta ministrów hr. Badeniego za nieuprawnione marnowanie pieniędzy państwowych, popełnione przez wypłacenie właścicielowi pisma *Reichswehr* sumy, która przekracza fundusz dyspozycyjny o 75.000 zł.

Wiedeń, 6 maja. Związek niemieckiego stronnictwa ludowego omawiał wczoraj na dwugodzinne posiedzeniu kwestję, jakie należy zająć stanowisko wobec wniosku p. Verkaufa o zniesienie cel zbożowych. Wniosek ten ma być uważany przez niemieckie stronnictwo ludowe jako zmierzający do zapobieżenia nędzy. Stronnictwo wezwie także w stosownej rezolucji rząd, aby natychmiast wniósł projekt ustawy, zawierający zmiany pewnych postanowień ustawy o gieldzie, a w szczególności wzbraniający gry na różnice.

Co do delegacji postanowiono, że członkowie delegacji, należący do związku stronnictwa mogą wziąć udział w obradach delegacji austriackiej tylko po złożeniu prawnego zastrzeżenia, a ze względu na to, że ani wewnętrzna polityczna sytuacja nie zmieniła się, ani stosunek do Węgier nie spoczywa dotychczas na prawnej podstawie — mają głosować także przeciw wspólnemu preliminarzowi.

Wiedeń, 6 maja. *Fremdenblatt* podnosi z wczorajszej mowy p. Jaworskiego szczególnie dwa charakterystyczne ustępy, w których mowca wyraźnie zaznaczył tradycyjne stanowisko Koła polskiego, jakoteż autonomiczne zasady Polaków — i z uznaniem stwierdza, że Polacy mimoto objawiają gotowość do wzięcia udziału w pracach komisji językowej.

Neue Freie Presse również omawia te dwa zasadnicze ustępy wywodów prezesa Koła polskiego, dowodzi jednak, że jest niekonsekwencją, jeśli Polacy wbrew tak silnie zaakcentowanemu stanowisku autonomicznemu chcą wstąpić do komisji językowej. Już z tej mowy p. Jaworskiego można zdaniem *N. Fr. Presse* wnosić, że praca komisji żadnych nie wyda owoców.

Wiedeń, 6 maja. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej p. Bogdanowicz przedkłada wniosek naglający o udzielenie zapomogi państwowej pogorzelcom w Tyśmienicy. Wnioskodawca domaga się bezwzględnej dyskusji nad tym wnioskiem.

P. dr. Gross sprzeciwia się przerywaniu rozprawy językowej i wnosi, aby wniosek p. Bogdanowicza odesłać do komisji budżetowej.

P. Bogdanowicz oświadcza, że się z tym wnioskiem zgadza.

P. ks. Szponder stawia wniosek w sprawie polepszenia plac wikaryuszów.

P. Wolf przedkłada ośm petycji z gminy Langenau w Czechach, uskarżających się na obsadzenie miejscowego probostwa przez księdza czeskiego. Podpisani ogółem 1154 osób odgrają się,

Na sezon teraźniejszy

sprowadziłem największy i najnowszy wybór materii wełnianych, jedwabnych, zefiry francuskie, batysty, lewantyny, płóciń, bieliznę stołową, dywany, materye do pokrycia mebli, ceraty, chodniki, franki i kapy, z pierwszorzędných fabryk po najtańszych cenach — poleca

MAYER WIDRICH

ul. Żółkiewska (naprzeciw templu izrael.)

że w razie nieuwzględnienia ich prośby przejdą wszyscy na protestantyzm.

P. Verkauf żąda, aby Izba natychmiast przystąpiła do obrad nad jego wnioskiem nagłym w sprawie zniesienia ceł zbożowych.

Przeciw temu żądaniu powstaje p. Schoenerer, dowodząc, że socjaliści ulegają tu tylko wpływowi żydowskich kapitalistów.

(Na ławach socjalistycznych wywołuje to wrzawę i silne protesty).

Prezydent dr. Fuchs oświadcza, że nie może zarządzić dyskusji natychmiastowej nad wnioskiem dr. Verkaufa, bo nie ma w Izbie wymaganej w takich razach jednomyślności.

W tej chwili zażądał głosu minister handlu Baernreither, aby odpowiedzieć na interpelacje pp. Kolischera i Mauthnera w przedmiocie zniesienia ceł zbożowych. Minister oświadcza, że rząd zajmuje się tą sprawą bardzo sumiennie. Rząd ma pełne poczucie i świadomość odpowiedzialności swej wobec ludów, chce jednak pamiętać równocześnie o interesach konsumentów i producentów. (Okłaski.)

Minister twierdzi, że z faktu, iż we Francji cła zbożowe zniesiono, podczas gdy w Niemczech je zatrzymano, wynika, że nie wszędzie panuje w tej mierze zgodność zapatrywań. Nie należy przeceniać skutków i korzyści zniesienia cła zbożowego. Rząd nawiązał już w tej sprawie rokowania z rządem węgierskim i postąpi w ogólności z całą sumiennością. (Okłaski.)

P. Kolischer żąda otwarcia dyskusji nad odpowiedzią ministra handlu. Wniosek ten Izba jednomyślnie prawie uchwała.

Pierwszy zabiera głos p. Kolischer.

Po p. Kolischerze przemawiał p. Verkauf.

Koło polskie.

Wiedeń, 6 maja. Przed posiedzeniem Izby posłów zebrało się dziś na krótką naradę Koło polskie.

P. Piepes-Poratynski przedłożył petycję fabrykantów konserw zupnych i podniósł, że Galicya spożywa rocznie 700 wagonów tych konserw, podczas gdy sama produkuje zaledwie 80 wagonów.

P. Kolischer poruszył sprawę dostawy butów przez szweców w Gródku.

Koło uchwaliło w sprawie dostaw dla armii wysłać do ministra wojny osobną deputację, w skład której weszli pp. Piepes, Potoczek, Kolischer i Popowski.

P. Bychlik przedłożył petycję rzeźników w Jarosławiu. Przekazano ją stałej komisji dla handlu świń.

W sprawie propozycji na wybór jednego członka trybunału państwa w miejsce hr. Pinińskiego, Koło uchwaliło zaproponować *primo loco* Madeyskiego, *secundo* Skałkowskiego, *tertio* Weigla. Wypada przytem nadmienić, że cesarz nominuje zwyczajnie pierwszego z proponowanych.

P. Biliński podniósł sprawę pogorzalców w Tyśmienicy, gdzie spaliło się 400 domów. Upoważniono p. Bogdanowicza do postawienia wniosku nagłego w pełnej Izbie. Następnie odbyła się dyskusja w kwestyi zniesienia ceł zbożowych. Koło upoważniło p. Kolischera, aby w myśl wniesionej interpelacji w pełnej Izbie przemawiał.

Wiedeń, 6 maja. Przybył tu margrabia Zygmunt Wielopolski.

Wiedeń, 6 maja. *Vaterland* ostrzega rząd przed rzekomą kompromitacją, na jakąby się naraził, ulegając nawoływaniom o zniesienie ceł zbożowych. We Francji mimo zniesienia ceł ceny zboża podskoczyły prawie o 1 frank, w Niemczech rząd oświadczył, że cła zniesie, a pszenica natychmiast podskoczyła o 6 marek. Z tego widać, że regulowanie cen zboża nie leży w rękach producentów, którzy z powodu szalonej spekulacji terminowej dawno już wszelki wpływ w tej mierze utracili. Teoria o popycie i podaży jest już przedawnioną, niezwykle rozwój środków komunikacyjnych, wywołał kompletną przemianę stosunków, którą umiejętna ekonomia społeczna zbada gruntownie dopiero chyba w przyszłym stuleciu.

Wiedeń 6. maja. Według doniesień tutejszych dzienników, Nansen zaraz po przybyciu otrzymał zaproszenie na dzisiaj na audyencję do cesarza — i wręczono mu wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 6 maja. Nansen przybył dziś przed południem do Instytutu geograficznego, gdzie go owoacyjnie przyjęto.

Wiedeń 6. maja. Rada nadzorcza dolno-austriackiego Towarzystwa eskontowego postanowiła z okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia rządów cesarza, przeznaczyć 100.000 koron na utworzenie osobnej fundacji emerytalnej dla takich funkcyjaryuszów swego Towarzystwa, którzy nie mają prawa do emerytury.

Klappai 6. maja. Wczoraj w nocy zauważano, że ziemia znnowu się usunęła na długość 92 centymetrów w kierunku do Rosenberga.

Tryest, 6 maja. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej było także sprawozdanie komisji dla zbadania wyboru radnego miejskiego Nabergoja. Przewodniczący Piccoli oświadczył jednak, że nie może zająć sprawy, ponie-

waż komisja nie mogła dość wcześnie postarać się o dokumenty.

Radny miejski Spadoni odpowiedział na to, że nie jest zadowolony z tego oświadczenia, wyraził natomiast niezadowolenie z tego powodu, że tak wiele pisaniny poświęca się Nabergojowi, który jest zdecydowanym wrogiem Tryestu, oraz że wobec rządu zawiele okazuje się uległości, jakkolwiek jest rzeczą jasną, że tak orzeczenie namiestnictwa, jak rozstrzygnięcie ministerstwa spraw wewnętrznych i orzeczenie trybunału państwa nie są niczem innym, jak kaprysami i samowolą.

Reprezentant rządu starosta Schwarz odpowiedział na to, że twierdzenia Spadoniego, o ile dotyczą czynności władzy rządowej, są nieprawdziwe i zastrzegł się ostro przeciw takiemu traktowaniu rzeczy (wrzawa).

Berlin 6. maja. Rajchstag został dziś zamknięty obszerną mową tronową. Cesarz wyraża w tej mowie parlamentowi podziękowanie za uchwalenie przedłożonych marynarskich i oświadcza, że Niemcy w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej zachowają się neutralnie.

Berlin 6. maja. Dzienniki tutejsze otrzymały wiadomość, że ks. Henryk na pokładzie statku „Deutschland“ w towarzystwie okrętów wojennych „Gefion“ i „Cesarzowa Augusta“ przybył do portu Kiaoczau.

Londyn 6. maja. *Biuro Reutersa* donosi z portu Arthur: Rosjanie wysadzili na ląd sześć dział sześciocalowych i ośm dział ośmiocalowych, oraz wiele amunicji. Budują oni kolej polną, mającą łączyć forte.

Dział ekonomiczny.

Kurs rybacki w Krakowie. Za subwencją komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego odbędzie się w Krakowie dnia 25, 26, 27 i 28 maja b. r. czterodniowy, bezpłatny kurs rybacki dla właścicieli ziemskich, hodowców ryb, nauczycieli i oficyalistów. Program wykładów obejmuje: a) zarządy biologii ryb rzecznych i stawowych; b) zasady budowy i urządzenia stawów; c) chów ryb łososiowatych w stawach i rzekach; d) chów ryb karpiniowatych i drapieżnych w stawach; e) zasady ustawy rybackiej. Z wykładami połączone będą demonstracje ryb, preparatów, modeli, planów, przyrządów rybackich i t. p. Uczestnikom kursu udzielane będą także wskazówki urządzenia gospodarstwa rybnego w zastosowaniu do miejscowych warunków. Mniej zażni uczestnicy kursu otrzymają na żądanie bezzwrotny zasiłek na koszt podróży i utrzymania przez czas trwania kursu. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy w roku zeszłym się zgłaszali, a z powodu wyczerpania funduszu, zasiłku nie otrzymali.

Uczestnicy kursu zechcą się zgłosić listownie do podpisanego najpóźniej do dnia 18 maja z podaniem nazwiska, zatrudnienia i miejsca zamieszkania — tudzież zaznaczyć wyraźnie, czy zamierzają korzystać z pieniężnego zasiłku. Z. Fisser, inspektor rybactwa krajowego, Kraków, ul. Stachowskiego 88.

Izba handlowo-przemysłowa w Pilźnie ożeskim na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliła, iż przy szkołach przemysłowych uzupełniających (wieczornych) w tych miejscowościach, gdzie jest większa liczba szweców, należy zakładać fachowe kursa dla szweców. W Galicyi kurs taki, ze szkołą przemysłową uzupełniającą połączony, założono przed rokiem w Drohobyczu — i rozwija on się pomyślnie.

Fabryka pilnikarska. Bracia Bartik z Krakowa, którzy tam od dłuższego czasu prowadzą jedyny w kraju zakład pilnikarski, otwierają obecnie fabrykę w Tarnowie i zakupili w tym celu od funduszu przemysłowego fabrykę maszyn dawniej Ign. Chylewskiego.

Finanse W. Brytanii. W roku budżetowym 1896/7 (w Anglii rok finansowy kończy się 31. marca) wynosiły dochody W. Brytanii 103,949.000 funt. szt., wydatki 101,476.000 funt. szt. — zwyżka zatem 2,473.000 funt. szt. Ze zaś preliminarzno dochody na 100,480.000, wydatki na 102,324.000 zwyżkę na 1,844.000, przeto wynik jest pomyślniejszy od preliminarza o 4,317.000 funt. szt. (około 50 mil. zł. wal. austr.).

W dochodach główną rolę odgrywają podatki konsumcyjne 27 mil. funt. szt. i cła 21 mil. funt. szt., po nich następują: podatek dochodowy 16,6 mil., dochód z poczty i telegrafu 14,7 mil., podatek spadkowy 10,8 mil., stempel 7,3 mil. i inne mniejsze źródła dochodów.

Z wydatków największą część wypada na armię i marynarkę 40,6 mil. funt. szt., wydatki długu państwa wynoszą 25 mil. funt. szt., zarząd cywilny 22,2 mil. funt. szt., zarząd poczt i telegrafów 10,8 mil. funt. szt.

Zniesienie ceł zbożowych.

(Telegramy „Słowa Polskiego.“)

Wiedeń, 6 maja. Z dobrego źródła dowiadujemy się, że sprawa zaniechania poboru ceł zbożowych do czasu zbiorów, stoi niedobrze. Rząd austriacki jest za czasowem zniesieniem ceł, natrafia jednak na bardzo silny opór ze strony rządu

węgierskiego, a według § 7-go ustawy cłowej tylko w porozumieniu obu rządów może być pobór cła czasowo zawieszony.

Berlin, 6 maja. W Reichstagu, wskutek interpelacji socjalistów, sekretarz stanu Thielman oświadczył, iż kanclerz państwa niemieckiego nie zamierza wcale proponować państwu, należącemu do związku, zniesienia lub zniesienia cła od zboża. Obecne wysokie ceny pszenicy są tylko przejściowe. Obawy, iż blokada portów atlantyckich Ameryki przeszkodzi wywozowi pszenicy, ustają, ponieważ droga na Kanadę przez rzekę św. Wawrzyńca pozostaje zawsze otwarta.

Obecne stosunki są znacznie lepsze, aniżeli w r. 1891, kiedy pokazało się, że odrzucenie już przedłożonego zniesienia ceł było usprawiedliwionem. Zniżenie lub zniesienie ceł od zboża miałyby dla rolnictwa krajowego następstwa, za które kanclerz państwa nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności. Thielman dodał, iż rzecz prosta, oświadczenie jego odnosi się tylko do stosunków, dziś przewidzieć się dających. Gdyby nastąpiła poważniejsza zmiana w tych stosunkach, rząd na nowo zbada kwestyę. (Okłaski na prawicy.)

Prezydent miasta dr. Małachowski w wykonaniu wczorajszej uchwały Rady, powziętej na wniosek r. p. Romanowicza wysłał dziś depezę do rządu centralnego w Wiedniu z petycją o zniesienie ceł od zboża i owoców strączkowych do 1 lipca b. r.

Zarazem odniósł się p. prezydent telegraficznie do posła dr. Piętaka z prośbą, aby poparł petycję w Kole polskiem.

Bank zaliczkowy we Lwowie, stow. zar. z ogr. por., wykazuje z końcem kwietnia stan udziałów 175.386 zł., funduszu rezerwowego 50.459 zł., wkładek oszczędności 701.178 zł., udzielonych pożyczek 1.366.669 zł.

Bank hipoteczny z dniem 30 kwietnia 1898 r. Było w obiegu:

4% Listów hipotecznych	10,712.400 zł.
5% Premiiowanych listów hipotecznych	42,997.600 „
4½% Listów hipotecznych	4,758.700 „
łącznie	58,468.700 zł.

Asygnacyj kasowych było w obiegu . 1,876.900 zł.

Brody, 5 maja. Po raptownej tendencji wzrostowej minionego tygodnia, nastąpiło usposobienie słabsze wskutek spotęgowanego dowozu zboża rosyjskiego, przeważnie żyta i pszenicy i z powodu, że młynarze częściowo już zabezpieczyli swoje potrzeby. Nie mało też się do niskowej tendencji przyczyniły słabsze kursa na targach światowych.

Notowano dziś: Pszenica (nominalnie) 8:20 do 8:80 rub.; żyto 5:70 do 6:20 rub.; jęczmień 5:— do 5:50 rub.; hreczka 6:10 do 6:40 rub. Wszystko za 100 kg. transito, stacya kolejowa tu.

Podnieść należy, że gdyby widoki rychłego zakończenia hiszpańsko-amerykańskiej wojny się ziściły, wówczas można się spodziewać wielkich dowozów zboża rosyjskiego do naszych stacyi wchodowych i powrotu do cen przed wybuchem wojny, gdyż stacye portowe Królewiec, Mikołajów, Odesa awizują już teraz niższe kursa, co widocznie osłabiająco wpłynęło na usposobienie tutejszego targu.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 5 maja.

Trochę słabsze usposobienie giełd zachodnich, spowodowane dalszą dotkliwą zniżką walorów hiszpańskich, oraz niepokojami w Hiszpanii i wznowieniem ruchu agrarnego we Włoszech, oddziaływało na tutejszą spekulację o tyle ujemnie, że powstrzymało szerszy ruch zwykły. Szczególnie w akcyach bankowych, które przeważnie realizowano, notowania uległy małej zniżce. Targ kolejowy pozostał natomiast bardzo silnie usposobiony, wyjąwszy lombardów, które sprzedają bardzo wielkimi partiami, celem uniknięcia doliczania kursowego na rachunek brakującej dywidendy. Inne efekty kolejowe dalej szły w górę, głównie nordbafny i busztiehradery; z efektów transportowych podniosły się akcyje żeglugi parowej na Dunaju, wskutek zwiększonego ruchu zbożowego. Walory lokalne nie były jednomyślnie usposobione; w akcyach towarzystw produkcji żelaza zajmowano się głównie realizowaniem znacznych różnic, wobec czego notowania obniżyły się. Specyalna zniżka nastąpiła w północno-węgierskich akcyach węgla z powodu zalania kilku szybów wodą i wynikły stąd obawy co do oznaczenia wysokości zapadającej obecnie dywidendy. Bardzo silnie notowały akcyje fabryki broni w Steyer, które wyszły na 320 wskutek nieustających pogłosek o nowych i znacznych zamówieniach.

Berlin, 6 maja. Wobec niepomyślnych wyników Salisburyskiego, giełda była początkowo usposobiona słabo. W dalszym przebiegu tendencja się wzmocniła.

Wiedeń, 6 maja. Ciągnienie 3% losów kredyt. ziemskich. Główna wygrana 59.000 zł. padła na s. 2.304 nr. 34, drugi 2.000 zł. na s. 6.244 nr. 24. Po 1.000 zł. wygrały: s. 597 nr. 30 i s. 5.135 nr. 10. Po 200 zł. wygrały s. 202 nr. 42, s. 730 nr. 28, s. 942 nr. 29, s. 1915 nr. 44, s. 2057 nr. 27, s. 2285 nr. 39, s. 4047 nr. 30, s. 5666 nr. 15 i s. 6276 nr. 25.

Depesze handlowe z d. 6 b. m.

Z targu piennego.

Wiedeń. 6 maja. (Gielda południowa). Kredyty austriackie 359.50 Tureckie 61.80; Länderbank 229.50; Kolej państwowa 368.75; Południowa 71.75; Alpiny 166.90; Tytoniowe 131.50. Uspokojenie mocne.

Kurs lwowski:

	placą:	żądata:
Za 100 rubli sr.	127—	128.10
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 6. maja.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 13.25 do 13.50. Żyto gotowe 10.25 do 10.50. Owies gotowy 8.70 do 9.10. Jęczmień pastewny 8.25 do 8.75. Jęczmień browarniany 9— do 10—. Rżepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 8— do 8.50. Groch do gotowania 9.50 do 11—. Wyka 6.75 do 7.25. Bobik 8— do 8.50. Hreczka 9.50 do 10.50. Kukurudza stara 6.80 do 7.10. Kukur. nowa lub na term. 7— do 7.25. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 30— do 45—. Koniczyna biała 25— do 40—. Koniczyna szwedzka 35— do 70—. Tymotka 15— do 22.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 18.25 do 18.50; na termin 16.50 do 17—.

Uspokojenie słabsze, wskutek niższych notowań na targach zagranicznych i u nas ceny pszenicy i kukurudzy obniżyły się, żyto i owies notuje niezmiennie.

Wiedeń. Gielda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12.72 1/2 do 12.77 1/2 do — zł., loco Olomuniec 12— do 12.10 zł. loco Brün-Wiedeń 12.05 do 12.15. Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36.37 1/2 do 36.50 zł., Secunda 36.12 1/2 do 36.25 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3.70 do 3.90 zł., galicyjska na wagony 14.75 do 15.25 zł., przejrzysta 16— do 16.25 zł., amerykańska 20.75 do 21.25.

Tryest. Centralgal Pilé gotowy 14 1/4 do 14 1/2, na maj-lipiec 14 3/8 do 14 1/2.

Praga. Cukier gotowy 12.75.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę — do — zł., żyto na wiosnę — do — zł., kukurydza na maj-czerwiec 6— do 6.02, owies na wrzesień 5.92 do 5.95, pszen. na maj-czerw. 13.55 do 14.60, pszenica na jesień 10.28 do 10.29, żyto na wrzesień 7.92 do 7.94.

Wrocław. Pszenica 23.10, żółta 23—, żyto 17—, owies 16.90, spirytus (fuenfziger) na maj 71.50, (siebziger) na maj 51.80.

New York. Pszenica w towarze gotowym 123, na maj 120, na lipiec 102 3/8, na wrzesień 88 1/4 centów za buszel. Buszel 60 funtów ang. cent am. około 2 1/2 c. w. a.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.
Przyjechali dnia 6 maja.

A. br. Poceyko z żoną, Rosya. — A. br. Ziemieńska i dr. K. Łepkowski, Kraków. — Z. Przyłęcka, Krosno. — K. Wender, Drezno. — J. Głazewski, H. Pourbaix z córką, Bruksela. — O. Wiktorowa, Kalusz. — B. P. Marik, Praga. — Dyr. V. K. Dedek, Przeworsk. — A. B. Kretsch, J. Głazewski, Kraków. — K. Wender, Drezno.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.
(F. C. Prosch.)

Przyjechali dnia 6 maja.

H. Zappe z Gorlic. — D. Tobiasz z żoną z Rzeszowa. — P. Wybranowscy z Czepernossów. — T. Wojtech, R. Pudler, J. Rappoport, Z. Kallman, K. Appel z Wiednia. — J. Cech, W. Löwy, D. Fleischer, W. Sit najberger z Pragi.

Jako pewną lokację kapitałów

polecamy

4% Obligacje Propinacyjne,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę miasta Lwowa,
5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do ciągnięcia 16 maja 1898

na

losy kredytowe ziemskie z roku 1880

po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 90.000 koron.

tudzież PROMESY na

4% losy węgierskie hipoteczne

po 2 zł. a. w. wraz ze stemplem.

do ciągnięcia 14 maja 1898.

Główna wygrana 100.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach zhr. 50.000 i zhr. 5.000.

NADESLANE.

ADWOKAT

Dr. Karol Jirzyczek-Maciejowski

przeniósłszy swoją kancelaryę adwokacką z Sambora do Lwowa, otworzył takową tutaj w „domu naftowym“ przy ulicy Chorążczyzny l. 17, gdzie „Słowo polskie“.

Nowy Ogród!

Przy ul. Żółkiewskiej l. 65 (obok rampy), otwarty od d. 7 maja. — Orkiestra pocztowa codziennie.

J. Voise.

55

NA PODGLU

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

(Ciąg dalszy).

— Gdybym miał majątek, mógłbym go użyć na dobre, tylko tak jakby Jaś poradził. Teraz Jaś ma majątek i ten majątek zachowa do śmierci. On wie dobrze, co zbytek a co potrzeba, a zbytku nie lubi, używa go tylko tyle, ile musi, na to, aby miał znaczenie między innymi panami i żeby się z niego nie śmiali sami chłopci, a może na tyle, ile się bez niego obejść nie może. Prawda, że ludzi na wsi nie zna. Ale ja mu mogę o nich mówić prawdę, a on mnie uwierzy, mogę mu pomagać i razem zrobimy więcej jak osobno. A wtedy zrobimy więcej jak on będzie panem a ja chłopem, bo on będzie panem prawdziwym i ja chłopem prawdziwym.

A niechże się rzecz przewróci, niech ja będę panem — powiedzie mi, panno Terenio, sami, co wtedy będzie? Ja będę niedołęgą między panami i pośmiewiskiem dla panów, a on nie będzie chłopem, tylko jakimś biedakiem, niedołężnym, włączającym się po bruku miejskim. Tylko tak może być dobrze, jak teraz jest, inaczej będzie źle.

— To co mówisz, jest prawdą. Zgadza się z tobą i widzę, że choćby majątek dziadowski spadł na ciebie, bez twojego własnego przyczynienia się, musiałbyś, a przynajmniej powinienbyś ten majątek oddać napowrót w ręce pana Jana Wielohorskiego.

— Tak jest — rzekł Maksym stanowczym głosem, stojąc ciągle z czapką w ręku. — Wiem o dokumencie, ukrytym gdzieś we dworze i szukam tego papieru, by go zniszczyć, tak, aby się Jaś nawet nigdy nie dowiedział o tem, że jest nieprawym dziedzicem Czornej!

— Stój, Maksymie! — zawołał na to Leon, — tego już tobie robić nie wolno. Mogę ciebie podziwiać, mogę ciebie nawet pochylać, kiedy słyszę, że wyrzekasz się własnego prawa, przez jakąś wygórowaną a wcale nie chłopską delikatność uczuć. Ale nie masz prawa niszczyć pisma, zawierającego dowód tego, że nie tylko ty, ale także Teodor jest prawym spadkobiercą znacznego majątku. Jeśli dokument wyjdzie na jaw, możesz swoją połowę majątku oddać Wielohorskiemu. Połowę Teodora nie możesz rozporządzać, a niszcząc zapis dziada, popełniłbyś niegodziwość, zbrodnię po prostu na twoim bracie.

— Nie. Ratuję Fedzia i naszego ojca od nieśczęścia. Wróźono ojcu mojemu, że jeśli będzie patrzył na to, jak który z jego synów odziedziczy Czorną, spadnie na tego syna straszne nieśczęście.

— Więc tu o zabobon chłopski chodzi — rzekł Leon z przekąsem — nie o jakąś wygórowaną delikatność uczuć, który się po twoim kożuchu domyśla-

łem głupio, jakby jakaś sentymentalna panna, albo jakby kobzar Ukrainki.

— Wam to wolno nazywać zabobonem, bo wyście uczonym panem, panie Leonie. Ja prosty parobek muszę w to święcie wierzyć.

Rzekłszy to, nie pocałował Maksym już nikogo w rękę, ukłonił się tylko po chłopsku w pas i wyszedł, żując gorzko, że to powiedział, co powiedział.

— Leon i Terenia popatrzyli po sobie. Leon przemówił pierwszy:

— Głupie zabobony stoja po drodze prawom Teodora i twojemu szczęściu, bo ty będziesz jego żoną. Ale ten zabobon łączy się z chłopskim podstępem. Stary Oleksa i Maksym nienawidzą od dawna Teodora, za to, że jest człowiekiem wykształconym i że pożąda coraz więcej wiedzy. W gruncie rzeczy chodzi im jedynie o to, żeby się z nim nie potrzebowali dzielić spadkiem, dlatego wymyślają rozmaite wykrety, rozmaite zadziwiałe, a czasem nawet na pozór zupełnie słuszne argumenta. Maksym szpieguje formalnie Teodora, boi się, aby się od nas czego nie dowiedział, i zaszedł teraz do plebanii, aby jemu przeszkadzać. Tej niegodziwości trzeba przeszkodzić. Skoro będę tylko miał sposobność mówienia z Teodorem, powiem mu wszystko, o czem wiemy; niech się dopomina swojego prawa.

— Nie, Leonie! Nie, nie mów! Sama z nim pomówię.

(C. d. n.).

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. maja 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	żądata
Renta papierowa maj-listopad	102.10	102.30
lut-y-sierpień	102.10	102.30
Renta srebrna stycz.-lipiec	101.75	101.95
kwiecień-październik	101.85	102.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	183.50	184.50
„ 1860 po 500 zł. wa. 5%	143—	143.50
„ 1860 po 100 zł. 5%	160.50	160.75
„ 1864 po 100 zł.	186.75	187.75

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł.	121.10	121.30
Renta wol. od pod. 4% na 200 kor.	101.90	102.10
Renta inwest. austr. 8 1/2% na 200 kor.	92.20	92.40

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.10	100.—
Kol. Cesarz. z Elzbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.—	120.75
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 4%	123.—	129.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.45	100.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	211.50	212.50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
„ w złocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bułgarskie lokal. za 200 kor.	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.15	100.15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.80	100.80

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	120.50	121.10
„ kor. 4% w wal. kor. za 200	99.25	99.45
„ Obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.80	101.80

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% 139.25 140.25
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 161.— 162.—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 161.— 162.—

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.40	99.40
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	108.—	104.—
Gal. obl. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 8%	97.70	98.70
Gal. obl. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.70	98.70
Gal. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.50	99.50
Pożyczka premiova m. Wiednia z r. 1874 100 lat 4%	169.50	170.50
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	96.80
Renta wiońska za 100 kor. 4%	109.80	110.—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	85.58	86.50
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	80.75	81.25

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.).

Anstr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.70	99.80
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 4 1/2% obl. pr. z r. 1880 3%	120.50	121.50
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.25
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 4%	96.80	97.—
Gal. Akc. bank. hip. 10% prem. los. 5%	110.50	111.40
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 60 lat 4 1/2%	100.45	101.45
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 4%	96.70	97.70
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 4% los. 41 lat	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 4% stare	98.—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 4% za 200 kor.	96.40	97.40
Banku krajowego dla Galicji i Łódem. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	100.80	101.80
Banku krajowego obl. koman. 2 em. 5%	102.50	102.90
Banku krajowego obl. koman. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.25	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.40	101.40

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	93.15	94.15
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.—	99.90
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5% 108.70 109.70
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5% 108.65 109.65
„ „ „ „ „ „ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4% 98.30 99.30

Akeye banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	158.50	159.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1415.—	1425.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	355.10	358.60
Węg. banku kredyt. 200 zł.	385.—	388.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	755.—	760.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	392.—	398.—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ dla handlu i przem. 200 zł.	229.—	229.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	914.—	915.—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ Związek (Unionbank) 200	296.50	297.—
Czesk. banku związ. 100 zł.	132.—	132.80
Ziwnostenska banka 100 zł.	129.25	130.—

Akeye przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	210.—	212.—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ (akc. zakł.) 200 zł.	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	8525	8536
„ „ „ „ „ „ „ „ „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	198.—	200.—
„ „ „ „ „ „ „ „ „ wschodn.-galic.-lokaln. 200	857.85	857.85
„ „ „ „ „ „ „ „ „ państwowych 200 zł. per altu	78.50	74.50
„ „ „ „ „ „ „ „ „ południowej 200 per altu	211.50	212.50
„ „ „ „ „ „ „ „ „ węgier. galicij. i. 200 zł.	—	—

Akeye przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. towarz. 509 kor.	—	—
Anstr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	168.15	168.65
Praskiego Tow. żelarn. przem. 200	788.—	742.—
Schodnica 500 kor.	570.—	574.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	131.50	132.—
Trifali tow. kop. węgla 70 zł.	181.—	182.50

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.50	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	200.—	201.—
Clary 40 zł. mk.	65.—	65.50
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.—	174.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	27.75	80.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.50
Ofen 40 zł.	67.70	68.30
Palffy 40 zł. mk.	66.25	97.25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.—	21.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.40	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	83.25	84.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele w namiestniku. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie u wyjątkiem wtorków i niedziel w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla przysiadków z prowincji za pośrednictwem zgłoszenia się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u namiestnika, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (otwarta, przed budową Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok b. Rymy, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden z starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Józefa w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigińska, wewnątrz w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Ryńku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batoro, Namiestnictwo, Zakład Ossolinski, Dom inwalidów przy ul. Kleparowski, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Główna Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziele od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamiątkę 300-letniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogrod miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przem. sta. krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeczek (przy placu Hallickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nienastająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1, 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8. do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Działoszyckich we Lwowie**, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa flaków i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs flaka (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 86 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-05 rano, posp. 1-30 w pop., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-10 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3-04 w nocy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-00 popoł., pospieszny 9-39 wiecz.

Z Czerniowca osob. 8-45 rano, osob. 10-35 rano, posp. 1-50 w połudn., osobowy 5-40 popoł., posp. 9-45 wiecz.

Z Stryja osob. 8-05 rano, osob. 1-40 w pop., osob. 10-30 w nocy, osob. 12-15 w nocy.

Z Bełza i Sokala osobowy 7-55 rano, osob. 5-55 popołudniu.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7-50 rano.

Z Jarosławia osob. 10-45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-40 rano, osob. 1-01 w pop., osob. 7-57.

Z Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-35 rano, osob. 8-50 rano, posp. 2-50 w południe, osob. 6-46 popoł., posp. 10-40 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6-15 rano, osob. 9-53 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 8-05 rano, osob. 10-55 przed południem, posp. 2-40 popoł., osob. 6-30 po połudn., osob. 10-05 wiecz.

Do Stryja osob. 5-20 rano, osob. 9-15 przed poł., osob. 6-30 po połudn., osob. 7-00 wiecz.

Do Bełza i Sokala osob. 9-55 przed poł., osob. 7-10 wiecz.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamcza) osob. 7-15 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4-55 popoł.

Do Janowa osob. 9-26 rano, osob. 8-11 po południu osob. 8-40 wiecz.

Grobne ogłoszenia.

Ponieważ pojawiły się mego wyrobu FAREKI do białejz naśladowstwa, przeto proszę znać li tylko tejsze z moją firmą i wyrobu **O. T. Winickiera Syna**, Lwów, Rynek Niezba 28.

Młoda skromna bona do dwuletniego chłopczyka, uzdolniona w krawieczyźnie, znajduje umieszczenie. Adres: Milleret Lorniska, p. Domażer koło Lwowa. 1428

Cztery pokoje i przedpokój na sklepy lub biuro w parterze tanio do wynajęcia przy ul. Kopernika 1. 19 obok głównej poczty. 1417

Sklep z piwnicą, Halicka 20 od 1 czerwca do wynajęcia. Wiadomość u dozorcę domu. 1416

Nożyczki i scyzoryki angielskie własnego wyrobu poleca **Jan Lauruk** nożownik, Lwów, ul. Halicka 6.

Majątek ziemski, 930 morg. obszaru jest zaraz pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Oferty pod A. Z. post-rest., Dobrosin. 1418

Gubiono złoty zegarek damski na placu Hallickim. — Rzetelny znalazca zechce oddać w biurze Płonna za stosownym wynagrodzeniem. 1420

Jaremeze. Pokoje urządzone na sezon letni do wynajęcia. — Nowy restaurator w domu. Blizsza wiadomość: Steingraber Stanisław, albo panna Steingraber, Jaremeze.

Urzednik handlowy, władający dobrze językami polskim i niemieckim, zostanie zaraz przyjęty. — Wiadomość w „Słowie Polskie“. 1397

Trawa z kilkumorgowego ogrodu do sprzedania. Wiadomość: ul. Stryjska 1. 6, Lwów. 1396

Do sprzedania

piękna realność w Dobromilskiem, górskiej, leśnej okolicy, 11 km. od kol. z 5 m. ogrodu z 10.000 zł. (z 20 m. uprawnej roli o 4 tys. zł. więcej). W zarządzie dóbr Wojtkówce. p. Wojtkowa. 1333

Młoda silna badenierka i maserka poszukuje natychmiast umieszczenia w zakładzie kąpielowym. Marya Nowotyńska, Lwów, Żółkiewska 44. 1401

4 pokoje z kuchnią od 15 maja. Zyblikiewicza 18 a. 1412

Do sprzedania **APTEKA** w Chyrowie wraz z realnością. Reflektanci zechcą się zgłosić osobiście u właściciela, gdyż na żadną korespondencję nie odpowiada. Pośrednictwo wykluczone. 1171

Kamienica dwupiętrowa o dwu frontach, róg ulicy Pańskiej i Kamiennej z obszernym frontowym placem pod budowę do sprzedania. Blizsza wiadomość: Pańska 11, 1. p. na prawo. 1327

Młoda osoba inteligentna poszukuje umieszczenia za kancya, lub do zarządu domem. A. B. Administracja „Słowa polskiego“. 1364

5 lub 2 i 3 pokoje z przedpokojem, weranda, kuchnią itd. są do wynajęcia zaraz w willi z ogrodem, blisko tramwaju elektr. Blizsza wiadomość: Zyblikiewicza 1. 18 A., II. p. od godz. 2-6. 1392

Mikołaja 20, (dom narożny). Całe pierwsze piętro (7 pokoi, przedpokój, kuchnia) od 1 lub 15 czerwca do wynajęcia.

Do sprzedania; koń wierzchowy, koń zaprzęgowy, półszorki wiedeński mało używana, Kochanowskiego 5.

BIOWERY najlepszych fabryk angielskich, francuskich, handel Ed. Hawranek, Lwów. 1240

3 pokoje. Długosza 1. 5, naprzeciw Akademii. 1333

A dwokąt **dr. Madeyski** w Tyczynie poszukuje koncyplenta od 1 lipca 1898. 1424

Zarząd dóbr Radziechów poszukuje kilku gorzelników do Radziechowa i Zubrzyca. Zgłoszenia pisemne zaopatrzone w odpisy świadectw wnoszące należy pod adres: Zarząd dóbr w Radziechowie. 1423

Dr. W. Kretowicz ordynuje w Karlsbadzie, mieszka Kaiserstrasse, Haus Warschan. 1378

Zarząd folwarku **Sosolówka** poczta Ulaszkowce ma na sprzedaż: hreczkę japońską gruboziarnistą i plenną 50 kilogramów z workiem i odstawia do stacyi Czortków za 10 złr. Prosięta trzymiesięczne czyste, dużej rasy „Yorkshire“ po importowanych rozplodniakach sztuka 15 złr. 1425

Dwie pary koni, dwa powozyki, siewniki, plugi, Sacka brona sprężynowa, mylniki, młocarnie, bardzo tanio nabyć można: Dwór w Nowej Skwarzawie, poczta stacya Glińsko koło Żółkwi. 1421

Kartofli

1.500 cetnar. 1430 sprzedam w Uwisle. Poczta, stacya kol. i telegram. Chorostków, K. Cieński.

Poszukuję mieszkanca od 1 lipca, składającego się z 5 pokoi, przedpokojem i kuchni z dobrym powietrzem, oknami wychodzącymi na ogród, niezbyt odległe od śródmieścia. — Zgłoszenia pod A. B. Administracja „Słowa polsk.“. 1433

Poszukuję spadkobierców Maryi z Ryżakowskich Elitel, wdowy po rachunkowym radcy skarbowym, jako kurator spadku adwokat Dr. Krygowski, Lwów, ul. Trzeciego Maja 10.

Lokal na sklep. — Ul. Pańska 13. 1339

Poszukuje się 100 do 200 litrów mleka świeżego dziennie. Zgłoszenia w Redakcji „Słowa polsk.“ E. N. 1390

Folwark Kniaże

obok Złoczowa, stacya kolei i poczta w miejscu — ma na sprzedaż pięć buhajków dwuletnich rasy Simentalskiej. — Cena za kłgr. żywej wagi od 35-40 ct. 1431

Tarantów para jednokowych, ślicznie znaczonych, młodych, dobrze ujeżdżonych, zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia w biurze Płonna, Lwów. 1357

Willi, plac Bema 4. 4 i 3 pokoje, kuchnie, przedpokój z komfortem od 1 maja i czerwca. Janowska 11. 1 i 2 pokoje z kuchnią. 1301

W dobrach Bołszowce

(stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna w miejscu) są na sprzedaż do sadzenia następujące gatunki jadalnych i wysoko procentowych kartofli: Piast, Ozimek, Taczala, Zagłoba, Ostoja, Dolega, Gorzelniak, Atheny, Reichskanzler, Lech, Leliwa, Zawisza, Hertha, Imperator i Weltwunder po cenie 3 złr. za 100 kilo netto, loco stacya kolejowa Bołszowce. Biorącym pełny wagon, t. j. 100 entn. o 10% taniej. Worki liczy się po cenie targowej. — Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr Bołszowce. 1332

L. 13.

Ogłoszenie.

Walne zgromadzenie członków Kasy zaliczkowej „**NADZIEJA**“ w Mikołajowie, stowarz. zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 15 maja b. r. o godzinie 4 po południu w biurze Towarzystwa w Mikołajowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności rachunków za rok 1897.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wnioski tejsze.
 - a) udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności rachunków za rok 1897.
 - b) rozdzielenie czystego zysku z r. 1897.
 - c) wybór komisji kontrolującej i rewizyjnej.
 - d) wybór brakujących członków do Rady nadzorczej.
3. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej 1427

Mikołajów, dnia 24 kwietnia 1898 r.

Sekretarz:

Jan Szuchowski.

Prezes:

Wiktor Włodek.

Maszyny do szycia Singer i obraczkowe (Ringschiff) z pierwszorzędnych fabryk, najdokładniej uregulowane poleca **Jan Lauruk** (przedtem L. Gardoliński), Lwów, Halicka 6.

Miód paniński dzieciocielny odznaczony złotym medalem na Wystawie krajowej, tudzież uznany przez najznakomitsze osobistości za bardzo dobry. Srodek niezawodny w osłabieniu nerwowem i przewodów pokarmowych, napój podniecający siły chorych, krząpiący rekonwalescentów, podtrzymujący zdrowych. **Jedna flaszka szampańska 1 zł. 10 ct.** (dwie flaszki idą na paczkę 5-cio kilow). Nabyć można w **Administracji Bartnika**, Lwów ul. Łyczakowska 93. 511

Masa woskowa

do zapuszczania podłóg

z fabryki 726

FRYDERYKA

SCHUBUTHA

uznaną została jako najlepsza. — Do nabycia w każdym handlu korzeninym. Główny skład

Lwów, Rynek 43

„ŻYCIE“

Kraków, Łobzowska 27.

Faeton półkrvty, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Kopernika 3. 1370

Akacye różowe dwuletnie, różowe sztamowe b. silne w pięknych gatunkach 10 sztuk 4 złr., **ROZE** płaczące 1 złr. sztuka do nabycia: **Zarząd ogrodu Tułkowi-**ce, p. Krukiewicz. 1395

Do 15. maja

sadzić i dostać można:

Szparagi, fance trzyletnie, Connovers colossal, ołbrzymie, 100 sztuk 2 złr.

Konwalle duże, 100 szt. 60 ct.

Róże cukrowe staropolskie do smażenia sztuka 30 ct.

Estragon, sztuka 30 ct.

Winna latorośl 35 ct. sztuka.

Truskawki polskie, duże, słodkie, tuzin 18 ct.

Truskawki ananasowe do smażenia, tuzin 18 ct.

Maliny remontanty, tuz. 40 ct.

Poziołki bez wąsów, miesieczne, tuzin 18 ct. (1343)

BULION

najlepszy ze zwierzyny i drobiu od 5-—, 6-— do 7-50 za kilo.

Zarząd dworu i ogrodu 1343

w Łapszynie p. Brzeżany.

Prosimy naszych czytelników

aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Stenograf polski, akademik, poszukuje zajęcia. Wiadomość w „Słowie polskim“.

Kucharz jak najlepiej polecony, poszukuje posady. Zgłoszenia post-r. „K. S.“ Dubiecko nad Sanem.

Piwowarski czeladnik, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia post-r. Piwowar F. P. Przemyśl, Wysoka 1. 5.

Frangaise ayant de bons certificats désire se placer. — Lechner, Korczów, Szczepiatyn.

Inteligentna panna, umiejająca krawieczyznę damską, poszukuje zajęcia. — Zgłoszenie post-r. „Zajęcie“ Lwów.

Osoba starsza, wdowa po kupcu, prosi o miejsce do dzieci, lub jakiekolwiek inne. Wiadomość w „Słowie“ pod lit. L.

Panna mająca lat 17, poszukuje miejsce do dzieci starszych na prowincji. — Post-rest. „R. W.“ Lwów.

Osoba obeznana z gospodarstwem, poszukuje miejsca. — Post-rest. „Dobra gospodyni“ Nowy Targ.

Zdolny retuszer negatywny poszukuje posady we Lwowie. Pots-rest., W. Z., Lwów.

Stenograf polski, poszukuje zajęcia. Blizsza wiadomość w Redakcyi „Słowa polskiego“.

Panna, posiadająca egzamina z rachun. państ. i buchalterii kupieckiej podwój. poszukuje zajęcia. Post. rest. „Zajęcie“, Lwów.

Panna uzdolniona w szyciu, poszukuje miejsca do domu prywatnego. — Adres: Marya Józefówna, Bogdanówka nr. 2. za rogatką gródecką. Lwów.

Kobieta w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domem. Wiadomość: ul. Piękarska 55, II. piętro, drzwi 8.

Niemka znająca krawieczyznę, poszukuje zaraz miejsca bony lub panny służącej. Zgłoszenia przyjmuje „Słowo polsk.“

Pisarz ekonomiczny poszukuje miejsca. Zgłoszenia: „Pisarz w Balicach“ poste-rest. Medyka.

Panna ukończywszy szkołę wydziałową, poszukuje miejsca na prowincji do nauki dzieci, względnie jako bona. E. Z. „Słowo Polskie“.

Osoba znająca język franc. podjęłaby się chodzić z panienkami na spacer. Zgłoszenia pod adresem O. M. „Słowo polsk.“

Służący poszukuje posady dozorcy domu umiejający pisać i czytać od 15 maja lub 1 czerwca b. r. I. L. plac Jura 1. 6. Lwów.

TYGODNIK ilustrowany, literacko-artystyczny, naukowy i społeczny

wychodzi w KRAKOWIE w każdą sobotę 352

kwartalnie (z przesyłką 2 złr. 60 ct. 352

Abonować można we wszystkich księgarniach i biurach dzienników, oraz w Administracyi.

Najtańsze ilustrowane wytworne pismo polskie.

Numery okazowe zawsze bezpłatnie na żądanie.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

4 1/2% Listy hipoteczne

4% Listy hipoteczne koronowe

5% Listy hipoteczne premiovane

4% Listy Tow. kredyt. ziemskiego

4 1/2% Listy banku krajowego

5% Obligacje banku krajowego

4% Pożyczkę krajową

4% Obligacje propinac. i wszelkie renty państwowe.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzywil. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.
Flakon 80 centów i 1 złr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 8., Halicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniowce**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robótki, jak: serwetki, laufery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński & J. Als.

35 Przedsiębiorstwo (3)
komisów i spedytów

Lwów, pl. Halicki 1. 3.

SPRZEDAŻ

materyałów budowlanych częściowa i całymi wagonami, z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, z dostawą na miejsce przeznaczenia

Cement z Ledeż. Wapno hydrauliczne. Gips. Piec kaflowy. Cegły ozdobne. Dachówki zwykłe i szwajcarskie. Płytki posadzkowe.
Telefon Nr. 537.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami kwiatów 90 ct., **rocznie 3 zł. 60 ct.** Prenumeratorem rocznie otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich“ Lwów, Łyczakowska 27. 605

Resztki chodników i wysortowane dywany, portjery, franki, kapy, koce, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bardzo tanich. Skład dywanów „Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana). Także i na raty. Dla prowincyi cenniki gratis i franco. 1035

!!! JEDYNY !!!

MAGAZYN OBUWIA

własnego wyrobu

Jana Rybińskiego

Lwów, Pańska 1. 13
poleca 1321

obuwie wiosenne i letnie podług najnowszej mody wykonane.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

1/2 kilograma

Mieszanych cukrów deserowych z pomadkami, czekoladkami i owocami w kartonie 1—
Same czekoladki, jakoteż owoce kandyzowane na sposób francuski 1.20
Herbatniki (ciastka deserowe) 40 gatunków, a około 60 sztuk na 1/2 kilo —80
Karmelki warszawskie nadziewane, 15 gatunków bez papieru —50
Przyjmuję zamówienia na **TORTY** wszelkiego rodzaju po cenach możliwie najniższych.

Oświadczam, że tak cukry, jakoteż i herbatniki wyrabiane są z najlepszych doborowych materyałów, smaki tylko naturalne owocowe, żadne olejki, ani etery, przeto zapewnić mogę, że są pierwszej jakości.

Dziękując moim Szan. i łaskawym odbiorcom za dotychczasowe względy, uznanie i zaufanie, proszę i nadal zaszczyścić mnie swoimi rozkazami

Z szacunkiem

Jan Höflinger

właściciel fabryki cukrów
Lwów, Teatralna 8 (plac św. Ducha).

AMATOROM

herbat rosyjskich

poleca się znany handel
Władysława ADAMOWICZA
w Brodach
na pograniczu rosyjskiem
w cenie za złr. 1.20, 1.40,
2.50 i 3.50 za funt. 8



WIKTOR BERGER
SKŁAD FABRYCZNY
aparatury i wszelkich przyborów
do fotografii.
Lwów, Akademicka 8.
Ceny oryginalne fabryczne.
Cenniki bezpłatnie.

!! NOWOŚĆ !!

Scyzoryki na pamiątkę jubileuszu z postacią Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I-go.

ROK 1848—1898.

Sztuka 1 złr. 30 do 1 złr. 60.

1223 **JAN LAURUK**
nożownik we Lwowie.

Do sprzedania

Młyn szrotownik o 24 calo-
wych kamieniach mało używany. **Parnik** do karmy bydła-
cej najnowszej konstrukcji
każdy zwracalna pojemności 500
klg. **Siewnik** szerokokorzystny
systemu czerpakowego. **Łus-
kacz** do kukurudz pasowy.
Zgłoszenia pod adresem: **Fara-
nowski** w Podhajcach.

Farby pokostowe

do smarowania

okien, drzwi, podłóg, dachów, parkanów i sprzętów domowych, poleca po najumiarkowańszych cenach

Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2.

Uwaga: Farby pokostowe wyrabiane na pokroście potrójnie gotowanym.

Szparagi

do 28 maja

po 3 złr. paczka 5-cio kilowa, później 2.40.

Bryndza

majowa, górską, doskonałą, faska 5-kilowa po 2.28

poleca 1413

Dwór Łapszyn

(Brzeżany).

Ces. król. uprzyw.
Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców
Jakóba Sprechera i S-pki
we LWOWIE

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongoit“ na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.



Caro i Jellinek
spedytów
Wiedeń — Peszt
Lwów, Jagiellońska 22.

Jagiellońska 22.

Przeprowadzenia

w patentowanych, uchylających potrzebę opakowania, wozach, łądem i morzem, koleją, drogą kołową i w miejscu. 1233

Kukurudzę

suchą, zdrową, drobnoziarnistą

dostarcza najtaniej 1161

franco do wszystkich stacyi kolejowych

BANK ROLNICZY

we Lwowie.

Przełożęństwo Związkowej Kasy chorych

stow. przem. budowniczych i majstrów murarzy, cieśli, kamieniarzy etc. we Lwowie, ogłasza niniejszym konkurs:

1. na posadę dwu lekarzy do chorób wewnętrznych z placą roczną po 600 zł. i dodatkiem na doróżki po 180 zł. rocznie, płatnych miesięcznie z dołu.
2. na jedną posadę inkasenta z placą w pierwszych dwóch miesiącach po 35 zł., następnie do roku po 40 zł. miesięcznie.
3. na jedną posadę pomocnika biurowego z placą po 30 zł. miesięcznie.

Własnoręcznie pisane podania z załączonymi świadectwami, adresowane do **Przełożęństwa Związkowej Kasy chorych we Lwowie, dom robotniczy**, należy wnieść do 20 maja br. włącznie, zaś inkasent winien podać w podaniu, czy gotów jest złożyć ewentualnie kaucję i jakiej wysokości, lub odpowiednią porękę. 1492

CZYTELNIA POLSKA

wydawana staraniem

St. Szczepanowskiego i A. Potockiego

daje dwa tomy na miesiąc, czyli 24 tomów rocznie o 240 arkuszach druku. Cena za cały rok 6 złr., za pół roku 3 złr., czyli za jeden tom po 25 centów.

Prenumerować można „CZYTELNIĘ POLSKĄ“ we wszystkich księgarniach. — Adres wydawnictwa „Czytelnia Polskiej“: **Kraków, ul. Sławkowska 22.** 665

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi
stacya kolei państwowej.

WODA: Szczawa słona, jod i brom zawierająca.

Prócz tego znakomite kąpiele mineralne borowinowe, tudzież obojętne ciepłe i zimne w osobno urządzonych łazienkach hydropatycznych.

Woda Iwonicka

jest z powodu znacznej zawartości kwasu węglowego łatwo strawna i przyjemna do picia. Tak **Woda Iwonicka** świeżego czerpania, jako też **Sól Iwonicka**, znakomity środek do kąpiele domowych dla osób skroficznych, jest do nabycia w aptekach, składach wód mineralnych, tudzież wprost w Dyrekcji Zakładu.

Lekarze: Dr. **Debicki** Klemens, lekarz zakładowy i Dr. **Rościszewski**. Położenie Iwonicza przeszło 400 m. nad pow. morza, wśród lasów szpilkowych. Śliczne spacery.

Zakład posiada przeszło 600 pokoi wygodnie i porządnie urządzonych. Apteka zaopatrzona w wszelkie wody mineralne. Na rok bieżący miejsca spacerowe znacznie rozszerzone. Łazienki borowinowe nowe z komfortem urządzone. Droga od stacyi kolejowej do Zakładu nowa, pierwszorzędna, Kościół w Zakładzie, msza św. codziennie.

Zakład gimnastyczny. Doskonała muzyka zakładowa. Poczta i telegraf w miejscu. — Oświetlenie elektryczne.

Sezon od 20 maja do końca września. — W I. sezonie (do 20 czerwca i III. od 20 sierpnia) mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na mocy świadectwa ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie. — Wszelkich wyjaśnień udziela najchętniej Zarząd Zakładu 1860
Dyrektor Zakładu: **Dr. Rościszewski.**

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek podwyższenia się cen targowych żyta i pszenicy i na liczne żądania P. T. Członków Towarzystwa, ustanowione najwyższe ceny tych ziemiopłodów, po jakich do ubezpieczenia od gradu w roku 1898 przyjmowane być mogą, podwyższone zostają, — a mianowicie:

Pozycja	Rodzaj ziemiopłodów	W powiatach	W powiatach	W powiatach	W powiatach
		A. za 100 kg.	B. za 100 kg.	C. za 100 kg.	D. za 100 kg.
1	Żyto ozime	na zł. 8.00	na zł. 7.50	na zł. 7.00	na zł. 6.50
2	Żyto jare	„ „ 7.50	„ „ 7.00	„ „ 6.50	„ „ 6.00
3	Pszenica ozima . . .	„ „ 10.50	„ „ 10.00	„ „ 9.50	„ „ 9.00
4	Pszenica jara	„ „ 10.00	„ „ 9.50	„ „ 9.00	„ „ 8.50

Ceny maksymalne innych rodzajów ziemiopłodów, w ogłoszonym wykazie wymienionych, pozostają bez zmiany. 1426

Kraków, dnia 4 maja 1898.

Z. Stonecki.

J. Głazewski.

Dr. G. Romer.